

O 8-mej przerwano ogień

Rozejm w Palestynie po 26 dniach wojny

TEL AVIV, 11.6 (Obsł. wł.). W piątek o ósmej rano cza- su polskiego ustał ogień w Palestynie zgodnie z rozkazem wydanym wojskom przez obie strony. Do godziny rozejmu walki trwały, gdyż rozkazy nie wszędzie dotarły. W chwili zamknięcia numeru (godz. 10.20) nie nadeszły jeszcze żadne szczegóły.

KAIR, 11.6 (API). Ministerstwo obrony narodowej Egiptu podało do wiadomości, że wojska egipskie zastosowały się do rozkazu i o godz. 8-ej przerwały ogień.

LONDYN, 11.6 (API). Dziś rano przed terminem rozpoczęcia cztero- tygodniowego rozejmu, walki w Palestynie trwały. Artyleria iracka ostrzeliwała punkty obronne Ży- dów w Nowym Mieście w Jerozo- limie. Egipcjanie twierdzą, że od- nieśli pewne sukcesy na drodze z Jerozolimy do Tel-Awivu. Syryjcy mieli zdobyć jedno osiedle ży- cowski na północny kraj.

Korespondent United Press w Ammanie, stolicy Transjordanii stwierdza, że straty Żydów i Ara- bów w ciągu 26 dni wojny wahają się od 5 do 10 tys. ludzi. Amunicja wystrzelona w czasie walk ocenia- na jest na około 30 milionów dola- rów. Straty arabskie w stosunku do żydowskich obliczane są jak 3:1, natomiast większe straty poniosła cywilna ludność żydowska niż ara- bska.

Artyleria arabska była cięższa niż żydowska. Największymi dzia- łami żydowskimi były moździerze, 3-calowe, podczas gdy Arabowie dysponowali najcięższymi działami i dużo liczniejszymi lotnictwem.

LAKE SUCCESS, 11.6 (API). Wiadomość o obopólnej zgodzie Ży- dów i Arabów na 4-tygodniowe za- wieszenie broni wywołała wśród funkcjonariuszy Organizacji Naro- dów Zjednoczonych zadowolenie. Niemniej jednak koła zbliżone do ONZ zdają sobie dosko- nale sprawę z tego, że okres naj- bliższych 4 tygodni jest właściwie tylko okresem „zawieszenia broni“, podczas którego wypadnie Organi- zacji N. Z. rozwiązać trudne zadanie pogodzenia Żydów i Arabów. Pewną niespodzianką była pocho- dząca z Londynu wiadomość, jakoby rząd brytyjski zmienił swą po-

stawę, przedstawiający żydowski punkt widzenia na sytuację politycz- ną i wojenną w Palestynie..

Jeżeli chodzi o sytuację w Jero- zolimie, to Żydzi nigdy nie zgo- dzą się na to, aby Jeruzolima stała się stolicą arabską. Jeżeli nie doj- dzie do porozumienia w sprawie ustanowienia międzynarodowego re- zimu w Jeruzolimie, to Żydzi po- dejmą walkę o zdobycie tego mia- sta.

litykę i namawiał króla Abdullaha do uznania państwa żydowskiego. TEL AVIV, 11.6 (PAP). Rozgłos- nia „Głos Izraela“ podają komen-

Dotadni skutek powodzi

Rożnów zwiększył dostawę prądu

W związku ze spiętrzeniem stanu wód w południowej Polsce od dn. 6.VI. Elektrownia Rożnowska zaczęła pracować przy pełnym ob- ciężeniu maszyn, zwiększając do stawy energii zarówno na Śląsk jak i pośrednio przez Śląsk do Łodzi. Jednocześnie zmagazynowano zapas energii elektrycznej, który wystarczy na dłuższy okres cza- su. Ten stan rzeczy pozwoli obecnie na intensywniejsze przeprowa- dzenie koniecznych remontów wsiłowniach śląskich, dzięki czemu okres remontowy w jesieni gdy zapotrzebowanie energii poważnie wzrasta zostanie znacznie skrócony.

Wody spiętrzone przez elektrownię rożnowską dostarczają obec- nie mocy 41 tys. kw., przez co oszczędza się dziennie około tysię- ca ton węgla. (API).

Martin przeciw Vandenbergowi

Przedwyborcza rozgrywka na tle redukcji planu Marshalla

WASZYNGTON, 11.6 (BS.). Wystąpienie senatora Van- denberga przeciwko redukcji pomocy zagranicznej USA jest przedmiotem licznych komentarzy prasowych.

Zwraca się uwagę na to, że Van- denberg występuje w tej sprawie, nie zażądał wyraźnie przywrócenia 245 milionów dolarów, przeznaco- nych na plan Marshalla oraz sum projektowanych na kredyty dla Chin i Grecji, które skreśliła Izba Reprezentantów. Uważa się, że w ten sposób Vandenberg pozostawił możliwość pewnego kompromisu między Senatem i Izbą.

Marshall jednakowoż powtórnie wypowiedział się przeciwko jakie- mukolwiek kompromisowi w tej sprawie. Występując na konferencji prasowej, Marshall oświadczył, że zatwierdzenie przez Senat decyzji Izby Reprezentantów podważy „re- putację i prestiż Stanów Zjedno- czonych w oczach całego świata“. Marshall podkreślił, że potwierdze- nie decyzji Izby grozi niepowodze- niem całego programu odbudowy Europy zachodniej.

Zgodnie z wiadomościami z kom- petentnych źródeł politycznych, po- dłożem całej tej sprawy jest walka przedwyborcza. Przewodniczącą Iz- by Reprezentantów Martin, inspiro- jąc decyzję Izby, miał na celu głów- nie zdyskredytowanie Vandenberg- a i przygotowanie sobie gruntu do zdobycia większości głosów na konferencji republikańskiej w Fi- ladelfii, na której ma być wysunię- ty kandydat republikański na pre- zydenta. Marti liczy na to, iż pod- ważywszy pozycję Vandenberg- a, umożliwi sobie uzyskanie nomina- cji jako kandydat kompromisowy, którego popiera znaczna część re- publikanów.

Cała ta sprawa uważana jest za
**Bułgaria ratyfikuje pakt
z Polską**

SOFIA, 11. 6. (PAP). Bułgarskie Zgromadzenie Narodowe ratyfiko- wało w czwartek pakt przyjaźni współpracy i pomocy wzajemnej, za- wartu z Rzeczpospolitą Polską w dniu 29 maja w Warszawie. Zgro- madzenie Narodowe ratyfikowało również układ o współpracy gospo- darczej i o wymianie towarowej.

Oba układy zostały ratyfikowane jednomyślnie na posiedzeniu na któ- rym byli obecni wszyscy członko- wie rządu, członkowie korpusu dy- plomatycznego i przedstawiciele prasy.

Pod wodą



Kolejowy most linii średnicowej w W-wie buduje się też i pod wodą. Nurek Lucjan Ufnalski musi zanitować na dnie podstawę dla zmonto- wania pierwszego przęsła.

Kompromis socialistów z MRP

„Trzecia siła“ broni się przed zakusami de Gaulle'a

PARYŻ, 11.6 (API). W piątek ze- brało się francuskie Zgromadzenie Narodowe w celu przedyskutowa- nia zaleceń londyńskich w sprawie Niemiec. Korespondenci prasowi przepowiadają, że zalecenia te zo- staną przyjęte tylko bardzo niewiel-

ką większością głosów, jednakże nie przypuszcza się już, by nastąpił kryzys gabinetowy.

W czwartek późnym wieczorem doszło do skłeczonego z trudem kom- promisu, w sprawie subsydiów pań- stwowych dla szkół wyznaniowych. Przez cały wczorajszy wieczór trwa- ly gorączkowe narady socialistów z postępowymi katolikami w celu uratowania „trzeciej siły“. Ostate- cznie minister spraw wewnętrznych Jules Moch i minister wychowania Edouard Depreux podpisali kompro- misowy dekret wprowadzający pew- ne zmiany do dekretu z 27 maja podpisanego przez premiera Schu- mana i ministra zdrowia panią Cha- puis.

Korespondent TELEPRESSU pod- kreśla, że socjaliści, którzy wystę- powali w komisji wychowania Zgro- madzenia razem z komunistami przeciwko MRP, obecnie zrezygno- wali ze swych poprzednich prze- konań i wycofali się na pozycje MRP.

W Paryżu nie ukrywa się, że kompromis przyspieszyło oświadcze- nie generała de Gaulle'a, któ- ry w demagogiczny sposób zaata- kował ministra Bidault i obecny rząd za przyjęcie zaleceń londyń- skich w sprawie Niemiec, pragnąc w ten sposób wykorzystywać oburze- nie naroda dla ułatwienia sobie drogi do władzy. Wobec tego, socja- liści postanowili zrezygnować z pewnej części własnych żądań i przyłączyć się do MRP, aby za- wszelką cenę uratować rząd „trze- ciej siły“.

Oświadczenie Thoreza

PARYŻ, 11.6 (PAP). Sekretarz generalny francuskiej partii komu- nistycznej Thorez, przemawiając w Bourq, podał ostrej krytyce lon- dyńskie uchwały 6 państw zachod- nych w sprawie Niemiec. Uchwały te stwierdził on wywołują zrozumi- ałe poruszenie we Francji, gdyż wszyscy widzą, że rząd nie bronił należycie praw Francji do bezpie- czeństwa i odszkodowań wojen- nych.

Podkreślając następnie współza- leżność planu Marshalla z układem londyńskim, Thorez oświadczył, że słusznym było występowanie prze- ciwko warunkom pomocy amerykań- skiej, narzuconym przez rząd USA. Plan Marshalla bowiem dąży do odrodzenia potęgi Niemiec, zagraża- jąc tym samym bezpieczeństwu Francji, której odmówiono nawet najbardziej elementarnych gwaran- cji.

Nawiązując do wystąpień de Gaul- le'a, który również zaatakował uch- wały londyńskie, Thorez podkre- ślił, że ludzie z pod znaku RPF nie mogą występować w roli kryty- ków polityki rządu, polityki którą sami inspirowali i popierali

Panika przed reformą walutową

Nowe marki niemieckie już są na czarnym rynku

BERLIN, 11.6 (PAP). Z Frankfur- tu donoszą, że we wszystkich więk- szych miastach strefy anglo - sas- kiej znikły ze sklepów fowary w związku z zapowiedzianą reformą walutową. Ludność jedynie z tru- dem otrzymuje przydzielą kartko- we, za które zresztą właściciele sklepów nie chcą przyjmować pie- niędzy, udzielając swojej klienteli kredytu.

Data wprowadzenia nowej walu- ty w Niemczech Zachodnich nie- jest znana, lecz wiadomo, że na- stąpi to w drugiej połowie czerw- ca. Nowe marki wypłacane będą posiadaczom niemieckich dowodów osobistych, przy czym wysokość wymienianych sum, jak również stosunek starej marki do nowej nie- są jeszcze dokładnie określone.

Według wiadomości, które nade- szły z Bawarii w okolicach Mona- chium ukazały się już w handlu nielegalnym nowe marki, które nie- wiadomo w jaki sposób dostały się na czarny rynek. Banknoty te są sprzedawane po kursie jedna nowa marka za 20 dotychczasowych.

Również w Berlinie, choć nie- jest on bezpośrednio zagrożony wprowadzeniem zachodnio - nie- mieckiej reformy walutowej mar- ka niemiecka z każdym dniem tra- ci na wartości. Berlińska czarna giełda zareagowała na wiadomość o reformie walutowej olbrzymią- zwyżką kursu dolara.

W oświadczeniu złożonym przed parlamentem bawarskim, minister rolnictwa, dr Aloys Schloegl, po- twierdził wiadomość, że znaczne- ilości nowych banknotów zostały skonfiskowane przez policję. Nie- chodzi tu bynajmniej o banknoty fałszywe, lecz o prawdziwe, które- miały być dopiero puszczane w o- biegu.

Nieoświetlono dotychczas, w- jaki sposób nowe banknoty dotar- ły do rąk czarnogieldziarzy, jed- nak wg całkowicie pewnych infor- macji, w aferę zamieszanych jest- kilka wysokich osobistości rządu bawarskiego, którym powierzona- została sprawa puszczania w obieg- we właściwym czasie nowych bank- notów.

na widowni MIEDZY Narodowej

Tylko rozejm...

Długotrwałe walki w Palestynie tożące się z wielką silą od czasu uchwalenia planu podziału przez ONZ w dniu 29 listopada 1947 r., a usankcjonowane oficjalną wojną od 15 maja br. zostały przerwane na 4 tygodnie.

Fakt, że rozejm nastąpił dopiero dzisiaj, świadczy o bezsilności Rady Bezpieczeństwa, która nie potrafiła wprowadzić w czyn swych poprzednich zaleceń, czy uchwał w sprawie rozejmu. W tym wypadku, jak zresztą w wielu innych, okazało się, że uchwały Rady Bezpieczeństwa są wówczas efektywne, gdy od powiadają Stanom Zjednoczonym lub Wielkiej Brytanii. W przeciwnym wypadku zawsze znajdują się „prawomocne” oczywiście i oficjalne metody mogące obrócić w niwec nawet wolę większości członków Rady. Tak było i w tym wypadku. Zdziwił się chętnie na pierwszy termin rozejmu, a mimo, że Arabowie zlekceważyli wezwania Rady, stało się zadość ich życzeniom. Rozejm następuje w momencie, gdy sytuacja strategiczna Arabów jest lepsza, niż poprzednio.

Przyczyną, dla której odroczone wprowadzenie w życie rozejmu była sprawa imigracji Żydów do Palestyny, sprawa, która jest powodem i przyczyną wojny między Żydami i Arabami. Arabowie nie chcieli się absolutnie zgodzić na imigrację w okresie proponowanego rozejmu. To że teraz się na nią zgodzili, nie świadczy wcale o ich dobrej woli. Mogą sobie oni pozwolić na imigrację Żydów, gdyż w żadnym wypadku nie przyjdzie ich do Palestyny, tylko, ile swoich żołnierzy zdążą zmobilizować Arabowie w tym samym czasie, bez potrzeby imigracji. To też arabska gra na zwłokę była podjęta innymi, strategiczno-militarnymi względami.

Hr. Bernadotte, mediator ONZ, skorzystał z szerokiej pełnomocnictw danyh mu przez Radę Bezpieczeństwa, której przewodniczącym był wówczas nie bezsilny delegat Syrii, Farris El Khouri i za projektował własną interpretację rezolucji o rozejmie, dotyczącej sprawy imigracji. Według niej hr. Bernadotte będzie sam decydował, czy i jaka ilość imigrantów żydowskich w wieku poborowym, może być wpuszczona do Palestyny. Inne warunki rozejmu przez niego zaprojektowane przewidują, że pomoc żywnościowa dla okolicznych miast, które ucierpiał od wojny, takich, jak Jafa czy Jeruzolima, będzie odbywała się za pośrednictwem Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Jednakże zapasy żywności w dniu zakończenia rozejmu nie będą mogły być większe, niż w dniu jego ogłoszenia. Poza tym zakazano ruchu oddziałów wojskowych i transportów broni z jednego kraju do drugiego oraz w pobliżu Palestyny. Oddziały wojsko we obu stron pozostają na stanowiskach zajmowanych w piątek o godzinie 8 rano. Na czas rozejmu wyjechała do Palestyny delegacja obserwatorów wojskowych USA, Francji i Belgii, przy czym ZSRR zażądał od Rady Bezpieczeństwa zgody na wysłanie swoich oficerów.

Żydzi przyjęli warunki rozejmu, ale minister Spraw Zagranicznych Szertok stwierdził, że będzie uważał za nieuprawnione wszelkie próby zahamowania normalnej imigracji żydowskiej. Wyraził on nadzieję, że wszelkie próby rządów arabskich zastosowania blokady handlowej zostaną uznane za akt wrogi i będą zakazane, i powitał z zadowoleniem zapewnienie, że mediator równoległe do kontrolowania imigracji żydowskiej będzie również kontrolował ewent. ruchy wojsk i materiału wojennego po stronie arabskiej. Minister Szertok wyraził również nadzieję, że obie strony będą cieszyły się całkowitą równością w dziedzinie kontaktów z mediatorem ONZ.

Czterotygodniowy rozejm zastępuje państwo Izraela w sytuacji lepszej, niż w dniu wybuchu wojny. Żydzi kontrolują prawie całe terytorium przynajmniej im przez plan podziału ONZ. Linie obronne tego państwa nie zostały sforsowane w żadnym miejscu a nawet w niektórych odcinkach Żydzi zajęli arabskie pozycje strategiczne. W czasie dotychczasowych walk wojska żydowskie odebrały Arabom 200 miasteczek i wsi. Wyposażenie armii żydowskiej znacznie się poprawiło. Artyleria i

lotnictwo odgrywa coraz większą rolę i stworzono nawet załazek marynarki i regularnej obrony wybrzeża. Żołnierze i oficerowie zostali już częściowo umundurowani. Mimo tych pomyślnych wyników Żydzi zgodzili się na zawieszenie broni w głębokim przekonaniu o słuszności swojej sprawy. Należy jednak sądzić, że na rozejmie skorzystają więcej Arabowie, którzy przeprowadzą przegrupowania swych oddziałów i dostarczą im żywności i uzbrojenia. Dlatego też można przypuszczać, że mało jest możliwości zawarcia prawdziwego pokoju po tym 4-tygodniowym rozejmie. Wprawdzie hr. Bernadotte zamierza przeprowadzać rozmowy w tej sprawie, jednak Arabowie, inspirowani przez Anglię, nie godzą się zapewne na pokój. Młode państwo Izrael oczekuje więc ciężka próba po 4-tygodniowym oddechu. (zsz)

Dla utrzymania wpływów na Śr. Wschodzie Tajna umowa W. Brytanii z Egiptem i Transjordanią

PARYŻ, 11.6 (PAP). W kręgach politycznych mówi się, że Wielka Brytania zawarła na Środkowym Wschodzie 2 tajne umowy, za pomocą których zamierza zachować wpływy w tej części świata. Na krótko przed rozpoczęciem działań wojennych w Palestynie Wielka Brytania podpisała 2 tajne umowy — z Egiptem i Transjordanią. Umowy te, utrzymane w największej tajemnicy, wyjaśniają stanowisko, zajęte przez Wielką Brytanię na Środkowym Wschodzie, gdzie przystąpienie do wojny państw arabskich i ewakuacja wojsk brytyjskich z Palestyny, a w dalszym terminie również i z Egiptu — wyraźnie narusza dotychczasową równowagę sił. Przy pomocy nowych umów Wielka Brytania liczy, że uda jej się uratować swą pozycję w tej strefie strategicznej bez uzyskiwania tam wojsk.

Na mocy układu brytyjsko-egipskiego, Wielka Brytania zobowiązała się dostarczać rządowi egipskiemu materiały nieodzowne dla inżynierji w sprawie palestyńskiej. Egipt ze swej strony wyraża gotowość przekazania Transjordanii wszystkich terenów zdobytych przez wojska egipskie natychmiast po zakończeniu wojny w Palestynie. Wielka Brytania zaś przyrzeka ewakuować swe wojska z Egiptu, gdy tylko terytoria, zdobyte przez króla Faruka, oddane zostaną Emirowi Abdullahowi. Wyraznym celem tego układu jest — normalizacja stosunków brytyjsko-egipskich, poważnie zagrożonych wskutek obecności wojsk brytyjskich w Egipcie.

W kilku wierszach

- W Kalinnie odbył się zjazd chłopów — przedowników rolnictwa obwodu Kalinińskiego. Na jeździe obecny był przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Mikołaj Szewnik.
- Władze amerykańskie w Berlinie i w strefie amerykańskiej przystąpiły do werbowania pilotów niemieckich. Pilotów niemieccy są używani częściowo do obsługi amerykańskich zaoczniczych linii lotniczych, inni zaś, zwłaszcza pilotów wojskowi, są zatrudnieni w lotnictwie wojennym.
- Frakcja parlamentarna Związku Demokratycznego Finlandii przedstawiła projekt 30% -ej obniżki podatków dla osób, których dochody nie przekraczają 200 tysięcy marek rocznie. W uzasadnieniu powyższego projektu podkreśla się, że decyzja rządu radzieckiego o zmniejszeniu reparacji stwarza podstawy do podniesienia bytu mas pracujących przy odbudowie stopy podatkowej.
- W wzięciach hiszpańskich odsiaduje obecnie wyrok 150 tysięcy więźniów politycznych. Około 40 tysięcy partyzantów przebywa w aresztach śledczych.
- Wczoraj przybyła do Lubliany grupa polskich dziennikarzy z Henrykiem Korotyńskim na czele. Dziennikarze polscy zwiedzili już Belgrad, Sarajewo, Dubrownik, Split i Zagrzeb. Oglądali oni budowę autostrady Belgrad — Zagrzeb, budowę miasta Nowa Gorycja i inne godne uwagi obiekty.
- Wczoraj przybył do Belgradu z Warszawy wagon ze sprzętem technicznym dla radiofonii przewodowej. Wprowadzeniem w Jugosławię radiofonii przewodowej, dotychczas tu nieznanej i akcja radiofonizacji wsi jugosłowiańskich kieruje inżynier Polskiego Radia — Gawareński.
- W sali tronowej pałacu królewskiego w Atenach odbył się ślub b. króla

Kandydatura prem. Gottwalda zatwierdzona

Inauguracyjne posiedzenie czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego

PRAGA, 11.6 (PAP). W czwartek odbyło się inauguracyjne posiedzenie nowo wybranego zgromadzenia narodowego. Otwarciem dokonał najstarszy członek parlamentu, minister unifikacji prawa dr. Varo Sroba.

W krótkim przemówieniu podkreślił on, że naród czechosłowacki oddając swe głosy w czasie wyborów na listę kandydatów Frontu Narodowego, dowiódł, że pragnie spokoju i wypowiedział się przeciwko walkom międzypartyjnym. Mówca stwierdził również, że nowy parlament oznacza nową erę w dziejach narodu czechosłowackiego.

Sprawa Sojuszniczej Rady Kontroli

BERLIN, 16.6 (PAP). Prasa, wychodząca w radzieckim sektorze Berlina, opublikowała komunikat Biura Informacyjnego radzieckiego zarządu wojskowego w Niemczech

na temat funkcjonowania Sojusznicy Rady Kontroli. Komunikat stwierdza, że w tych dniach przewodniczący sekretariatu Międzysojusznicy Rady Kontroli, przedstawiciel Francji pph. Glenne, zawiadomił sekcję amerykańską i brytyjską sekretariatu, że gen. Koenig pragnąłby wiedzieć, czy którykolwiek z komendantów zamierza wystąpić o zwołanie posiedzenia Rady na 10 czerwca. Gen. Clay i Robertson oświadczyli, że nie mają spraw, które pragnęłyby poruszyć na Radzie Kontroli. Chociaż Związek Radziecki zastrzegł sobie, iż udzieli odpowiedzi 8 czerwca, delegat francuski 7 czerwca na posiedzeniu sekretariatu oświadczył, na zlecenie gen. Koeniga, że wobec tego, iż żądna z delegacji nie wniosła spraw do rozpatrzenia na posiedzeniu Międzysojusznicy Rady Kontroli, przewodniczący Rady nie zamierza jej zwoływać w dniu 10 czerwca. 8 czerwca przedstawiciel ZSRR złożył na ręce Francuzów oświadczenie następującej treści: „Deklaracje, złożone przez gen. Claya i Robertsona świadczą m. in., iż nie mają oni zamiaru udzielić odpowiedzi na oświadczenie komendantowi radzieckiemu, złożone na posiedzeniu Rady Kontroli 20 marca b. r.”.

„Jak wiadomo, 20 marca marszałek Sokolowski zarzucił 3 mocarstwowi zachodnim przekroczenie kompetencji Rady Kontroli i naruszenie mechanizmu, ustalonego dla sprawowania kontroli 4 mocarstw w Niemczech. Dla strony radzieckiej nie jest to niespodzianką. Wiadomo z prasy, iż na ostatniej londyńskiej konferencji w sprawie Niemiec Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja posunęły się jeszcze dalej na drodze rozbiórki Niemiec i utworzenia oddzielnego marionetkowego państwa zachodnio-niemieckiego, a co za tym idzie — także na drodze zlikwidowania międzysojusznicy mecha-nizmu kontrolnego w Niemczech”.

„Stosunek komendantury radzieckiej do Rady Kontroli został wyraźnie sformułowany w oświadczeniu gen. Łukianczenko i Draitwina. Strona radziecka wszelkimi siłami poprze Radę Kontroli, jeśli dąży do jej budowy oparta na uchwale konferencji poczdamskiej”.

W końcu komunikat podkreśla, że przygotowanie porządku dziennego posiedzenia Rady Kontroli, zgodnie z obowiązującą procedurą, należy do przewodniczącego.

„Irgun Zwai Leumi“ przeciw rozejmowi

TEL AVIV, 11. 6. (SAP). Radio „Irgun Zwai Leumi“ w czwartek wieczór ostro zaatakowało rząd Izraela, za zgodzenie się na rozejm 4-tygodniowy. Rozejm ten, — twierdzi komentator radiowy, jest niczym innym jak planem opracowanym przez Intelligence Service, Zgadając się na rozejm, rząd Izraela wyrzekł się swej niepodległości i poddał się kontroli, która uniemożliwia uzbrojenie armii żydowskiej.

Michała z księżniczką Anną Burbon-Parna. Słubę udzielił arcybiskup Damasinos, prymas Grecji.

— Papież przyjął przedstawiciela osobistego prezydenta USA, Myrona Taylora.

— Były cesarz Annamu, Bao Dai, przybył do Genewy.

— W czwartek rano zmarł w szpitalu w Waszyngtonie amerykański minister pracy, Lewis Schwellenbach. Przyczyną zgonu 53-letniego ministra była choroba serca.

— Olbrzymie pożary niszczą w dalszym ciągu bogate lasy Kanady i zagrażają licznym osadom osiedlom. Dotychczasowe straty obliczane są na ponad 30 milionów dolarów. Akcja przeciwpożarowa jest utrudniona ze względu na silne wiatry.

— Kandydat na prezydenta USA z ramienia partii republikańskiej, Harold Stassen, przemawiając na posiedzeniu komisji finansowej senatu, zażądał uchwały decyzji Izby Reprezentantów o obciążeniu kredytów, przeznaczonych na realizację planu Marshalla o 26%.

1) Zaprzysiężenie nowych posłów.
2) Wybór przewodniczącego, wice-

przewodniczących i prezydium Zgromadzenia Narodowego.
Jako pierwszy złożył przysięgę premier Gottwald, entuzjastycznie witany przez zebranych posłów.

Przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego wybrany został 293 głosami przeciwko 3 — John Oldrich.

Przyjmując wybór, Oldrich oświadczył, że żaden jeszcze parlament nie miał przed sobą bardziej wdużecznego zadania do spełnienia. Parlament wybrany z woli ludu — oświadczył on — będzie realizował zasady socjalizmu.

Mówca wyraził przekonanie, że pokój będzie trwały, gdyż ludność pragnie i potrzebuje pokoju. Najlepiej zapewni pokój — oświadczył on — mając zaufanie do nas samych oraz do Związku Radzieckiego i sojuszu wszystkich demokracji ludowych w Europie.

Przechodząc do omówienia znaczenia nowej konstytucji, dr John Oldrich podkreślił, że tworzy ona fundamenty nowej struktury politycznej, gospodarczej i społecznej państwa czechosłowackiego. Dzięki uzyskanej jednocy władzy państwowej — oświadczył on — będziemy mogli osiągnąć jedność naszego życia gospodarczego.

PRAGA, 11. 6. (PAP). Centralny Komitet Akcji Frontu Narodowego na nadzwyczajnym posiedzeniu omawiał sytuację związaną z rezygnacją prezydenta Benesa. Komitet jednocyśnie zaakceptował wnioski, wysuwający premiera Gottwalda na kandydata na prezydenta z ramienia Frontu Narodowego.

Wybory prezydenta, według nowej konstytucji, podpisane przez premiera Gottwalda odbędą się w jawnym głosowaniu, jeśli zostanie zgłoszony tylko jeden kandydat i jeśli jawne głosowanie zaproponuje co najmniej 100 członków parlamentu.

W proklamacji, wydanej w środę, czeska partia socjalistyczna podkreśla, że dzieło życia Gottwalda jest gwarancją dla wszystkich, iż pod jego przewodnictwem osiągnięte będą zamierzone cele i że jest on jedynym człowiekiem powołanym do realizacji tego dzieła. Gottwald — głosi proklamacja — pochodzi z ludu i całe swe życie poświęcił walce o wolność narodu i socjalizmu. Razem z dr Beneszem w czasie ostatniej wojny położony on podwaliny pod bezpieczeństwo Czechosłowacji przez sojusz ze Związkiem Radzieckim.

Proklamacja podkreśla dalej, że Gottwald, jako premier, przyczynił się do zjednoczenia i wzmocnienia Republiki przez swój plan gospodarczy i wciągnął do dzieła rekonstrukcji i wszytkie twórcze siły narodu. Jako prezydent będzie najlepszą gwarancją jasnej przyszłości dla Republiki Czechosłowackiej i narodu.

W organie młodzieżowym „Młoda Fronta” profesor Arnost Kolman oświadcza, że Gottwald jest nie tylko twórcą nowej rzeczywistości narodowej, ale i przywódcą narodem. Gottwald posiada zdolności przewidywania i usuwania przeszkód. Będą więc dla niego mądrością, bez pojęcia, potrafi zmobilizować na czas wszystkie niezbędne siły i osiągnąć przewidziane zwycięstwo.

„Kandydat na adiutanta Pragiera“

PARYŻ, 11. 6. (BS). W „Narodowym” wychodzącym w Lens, znajdujemy następującą notatkę:

„Żyjemy w czasach, w których triumfy święcą różne królowe, na przykład królowe piękności, królowe hal targowych, królowe różnych miast i prowincji. Świat męski składa im hołdy, a prezydenci republik przyjmują je — jak się mówi — po królewsku.

Gorsze są daleko jednak czasy dzisiejsze dla monarchów. Tracą trony jeden po drugim. Mogą to jeszcze przeboleć, bo przecież były już czasy, w których królowie tracili nie tylko trony, ale także głowy.

Nie zniechęca to widocznie nicjako hrabiego Potockiego w Londynie, który od kilku lat uważa siebie za króla i podpisuje się na listach i „dokumentach”, które rozsyła w świat, jako Władysław V, król polski, węgierski i czeski, wielki książę litewski, śląski, kijowski, hospodar multanski. Jak widzimy, jest to kandydat na króla Europy środkowo-wschodniej — w sam raz takiej, jaka Adam Pragier zachwycał

przewodniczących i prezydium Zgromadzenia Narodowego.

Przyjmując wybór, Oldrich oświadczył, że żaden jeszcze parlament nie miał przed sobą bardziej wdużecznego zadania do spełnienia. Parlament wybrany z woli ludu — oświadczył on — będzie realizował zasady socjalizmu.

Mówca wyraził przekonanie, że pokój będzie trwały, gdyż ludność pragnie i potrzebuje pokoju. Najlepiej zapewni pokój — oświadczył on — mając zaufanie do nas samych oraz do Związku Radzieckiego i sojuszu wszystkich demokracji ludowych w Europie.

Przechodząc do omówienia znaczenia nowej konstytucji, dr John Oldrich podkreślił, że tworzy ona fundamenty nowej struktury politycznej, gospodarczej i społecznej państwa czechosłowackiego. Dzięki uzyskanej jednocy władzy państwowej — oświadczył on — będziemy mogli osiągnąć jedność naszego życia gospodarczego.

PRAGA, 11. 6. (PAP). Centralny Komitet Akcji Frontu Narodowego na nadzwyczajnym posiedzeniu omawiał sytuację związaną z rezygnacją prezydenta Benesa. Komitet jednocyśnie zaakceptował wnioski, wysuwający premiera Gottwalda na kandydata na prezydenta z ramienia Frontu Narodowego.

Wybory prezydenta, według nowej konstytucji, podpisane przez premiera Gottwalda odbędą się w jawnym głosowaniu, jeśli zostanie zgłoszony tylko jeden kandydat i jeśli jawne głosowanie zaproponuje co najmniej 100 członków parlamentu.

W proklamacji, wydanej w środę, czeska partia socjalistyczna podkreśla, że dzieło życia Gottwalda jest gwarancją dla wszystkich, iż pod jego przewodnictwem osiągnięte będą zamierzone cele i że jest on jedynym człowiekiem powołanym do realizacji tego dzieła. Gottwald — głosi proklamacja — pochodzi z ludu i całe swe życie poświęcił walce o wolność narodu i socjalizmu. Razem z dr Beneszem w czasie ostatniej wojny położony on podwaliny pod bezpieczeństwo Czechosłowacji przez sojusz ze Związkiem Radzieckim.

Proklamacja podkreśla dalej, że Gottwald, jako premier, przyczynił się do zjednoczenia i wzmocnienia Republiki przez swój plan gospodarczy i wciągnął do dzieła rekonstrukcji i wszytkie twórcze siły narodu. Jako prezydent będzie najlepszą gwarancją jasnej przyszłości dla Republiki Czechosłowackiej i narodu.

W organie młodzieżowym „Młoda Fronta” profesor Arnost Kolman oświadcza, że Gottwald jest nie tylko twórcą nowej rzeczywistości narodowej, ale i przywódcą narodem. Gottwald posiada zdolności przewidywania i usuwania przeszkód. Będą więc dla niego mądrością, bez pojęcia, potrafi zmobilizować na czas wszystkie niezbędne siły i osiągnąć przewidziane zwycięstwo.

Proklamacja podkreśla dalej, że Gottwald, jako premier, przyczynił się do zjednoczenia i wzmocnienia Republiki przez swój plan gospodarczy i wciągnął do dzieła rekonstrukcji i wszytkie twórcze siły narodu.

W organie młodzieżowym „Młoda Fronta” profesor Arnost Kolman oświadcza, że Gottwald jest nie tylko twórcą nowej rzeczywistości narodowej, ale i przywódcą narodem. Gottwald posiada zdolności przewidywania i usuwania przeszkód. Będą więc dla niego mądrością, bez pojęcia, potrafi zmobilizować na czas wszystkie niezbędne siły i osiągnąć przewidziane zwycięstwo.

Przyjąć należy, że „Władysław V” ma chyba także gorące poparcie monarchistów polskich, których w Londynie reprezentują Cat-Mackiewicz i Wł. Studnicki, chociaż nie jest to pewne. Bowiem niedoszły „król” Władysław V wykazuje, jakoby herbarze Radziwiłłów był fałszem i jakoby Radziwiłłowie nie pochodzili po mieczu od Giedymina i należeli do rodu królewskiego, gdyż Giedymin nigdy królem nie był.

„Król” Władysław V powinien wiedzieć zresztą, że Radziwiłłowie mieli inne ambicje. Od końca 16-go wieku stali się krewniakami Hohenzollernów, u których byli general-adjutantami, a których następcę stał się Hitler tak gorąco uwielbiany przez Cat-Mackiewiczów. Studnickich, Łukasiewiczów i Bieleckich.

Władysławowi V radzimy więc porozumieć się z Pragierem. Może będzie on potrzebował arystokratycznego adiutanta”.

Sprostowanie

PAP prostuje
Podana przez naszego korespondenta praskiego wiadomość o przybyciu generała Markosa i Dolores Ibarri do Pragi okazała się nieścisła. Generał Markos i Dolores Ibarri do Pragi nie przybędą, natomiast powołani zostaną do honorowego prezydium manifestacji antyfaszystowskiej, jaka odbędzie się w Czechosłowacji.

Ambasador Republiki Czechosłowackiej o najbliższych zadaniach współpracy czechosłowacko-polskiej

Ambasador Republiki Czechosłowackiej w Warszawie, p. Frantisek Pisek, udzielił wywiadu przedstawicieli Polskiej Agencji Prasowej PAP.

Jakie zadania stawia przed sobą Pan Ambasador w dziedzinie dalszego zacieśnienia współpracy czechosłowacko-polskiej?

Podstawą naszej współpracy jest umowa o sojuszu i wzajemnej pomocy z dnia 10 marca 1947 oraz umowy dotyczące współpracy gospodarczej, kulturalnej i w dziedzinie opieki społecznej. Z tych umów wypływa szereg zadań, na które chciałbym zwrócić szczególną uwagę.

Jest oczywiste, że we wszystkich zagadnieniach i kwestiach na arenie międzynarodowej, Czechosłowacja kroczy wspólnie z Polską. Z kwestii gospodarczych za najważniejsze uważam szybkie wyjaśnienie problemów w dziedzinie gospodarczo-transportowej.

Jeśli chodzi o współpracę przemysłu polskiego i czechosłowackiego, to przykładam dużą wagę do stałej wymiany doświadczeń zarówno w planowaniu, jak i produkcji. Trzeba zacieśnić naszą obopólną współpracę gospodarczą przez wzajemne uzupełnienie się przemysłów obu krajów.

Najważniejszym z zadań, jakie postawiłem przed sobą w zakresie współpracy kulturalnej, jest utworzenie Instytutu Kultury Czechosłowackiej w Warszawie i analogicznej instytucji polskiej w Pradze. Jestem przekonany, że jeszcze w roku bieżącym oba Instytuty rozpoczną swą pracę. Będą dążyć do tego, aby plan współpracy kulturalnej, który zaakceptowany został przez polsko-czechosłowacką komisję mieszaną na rok 1948, został nie tylko w pełni wykonany, ale nawet aby przedsięwzięto prace, nie przewidziane planem jeszcze na rok bieżący. Szczególną uwagę należy tu zwrócić na ożywienie przekładów między obu krajami i to nie tylko z literatury pięknej, ale i naukowej. Roztoczę szczególną opiekę nad najbliższą współpracą działających równoległe w obu krajach Towarzystw Przyjaciół.

Zmierzając do możliwie szybkiego zawarcia konwencji turystycznej, do której grunt został już przygotowany podczas ostatniej wizyty w Polsce ministra Spraw Zagranicznych Czechosłowacji — Clementisa, a która ożywi i rozszerzy ruch turystyczny między naszymi krajami. Popierać też będą ścisłą współpracę czechosłowackich i polskich związków zawodowych, zaś nie na ostatnim miejscu nakreśliłem w moich planach popieranie wspó-

działania prasy naszych zaprzyjaźnionych państw.

— Jak ocenia Pan Ambasador przebieg i wynik ostatnich wyborów powszechnych, jakie miały miejsce w Czechosłowacji?

Przebieg ostatnich wyborów powszechnych w Czechosłowacji niewątpliwie zaimponował każdemu, kto obserwuje je bez uprzedzenia. Użyłem słowa „imponować“ świadomie, gdyż tylko tak ocenić można spokój, z jakim wyborcy czechosłowaccy pośpieszyli do urn i z jakim sposobili się do wyborów.

Trzeba podkreślić, że po raz pierwszy w naszych wyborach partie polityczne nie tylko nie stoczyły ze sobą walki przedwborczej, ale wprost przeciwnie — szły ze sobą ręką w rękę. Zamiast w praktykowaną przedtem dziką kampanią wyborczą lud czechosłowacki włożył całą swą energię i rozmach w pracę, która przejawiała się w milionach godzin, pracodawczych ochotniczo na rzecz Republiki.

Wyniki wyborów powszechnych ugruntowały zwycięstwo ludu pracującego, pod które podwaliny położone zostały podczas pamiętnego kryzysu rządowego w lutym 1948 r. Wyniki wyborów zadaly klam ostatnim nadziejom krajowej i zagranicznej reakcji; 90 proc. ludu Czechosłowacji głosowało na Front Narodowy — za ustrojem demokracji ludowej oraz rządem premiera Klementa Gottwalda. Muszę jednak zwrócić uwagę, że nawet w tych 10 proc. wyborców, którzy oddali białe kartki, więcej jest ludzi otumanionych przez reakcyjną propagandę, niż rzeczywistych wrogów obecnego ustroju.

Rezultaty wyborów przyspieszą niewątpliwie dalszy rozwój ustroju demokracji ludowej, prowadzącej do pełnego socjalizmu w naszym kraju.

— W jakim stopniu — zdaniem Pana Ambasadora — zwycięstwo Frontu Narodowego w wyborach powszechnych ułatwi dalszy rozwój stosunków czechosłowacko-polskich?

Miliard złotych na Wspólny Dom

Według zgłoszeń otrzymanych przez generalnych pełnomocników KC PPR i CKW PPS do spraw zbiórki na Fundusz Budowy Wspólnego Domu zebrano do dnia 10 czerwca b. r. ponad 1 miliard złotych na budowę Wspólnego Domu. Do tego czasu 1.064.314 osób złożyło deklaracje na ogólną sumę 1.087.174.150 zł.

Z czego — 680 tys. członków PPR zadeklarowało 694.321.900 zł., — 302 tys. członków PPS zadeklarowało 326.379.760 zł oraz 82.314 bezpartyjnych złożyło deklaracje na

Jestem przekonany, że zdecydowane zwycięstwo Frontu Narodowego w ostatnich wyborach niezawodnie ułatwi dalszy rozwój stosunków między Polską i Czechosłowacją, gdyż 90 proc. wyborców w naszym kraju głosowało między innymi i za przyjaźnią z narodem polskim. Nie dopuścimy, aby ktokolwiek przeszkadzał w naszej współpracy z braterskim ludem polskim lub sabotował ją.

Wieży przyjaźni, łączące nasze oba kraje, przyczynią się wcale do wzmocnienia bezpieczeństwa tak Czechosłowacji, jak i Polski, a także do stabilizacji stosunków w Europie środkowej dla dobra powszechnego pokoju.

Brytyjskie władze okupacyjne utrudniają repatriację dzieci polskich

BERLIN, 11. 6. (PAP). Korespondent PAP dowiaduje się, że akcja repatriacyjna dzieci polskich z Niemiec zachodnich napotyka na niesłychane trudności. Władze okupacyjne stref zachodnich, a w szczególności władze brytyjskie, uniemożliwiają wprost powrót dzieci polskich, porwanych podczas okupacji przez Niemców dla celów germanizacyjnych.

Przeszło 200 tysięcy dzieci polskich znalazło się podczas wojny w Niemczech. Zostały one po największej części oddane przez specjalny urząd, powołany do życia przez Himmlera, na wychowanie zaufanym hitlerowcom u których przebywają do dnia dzisiejszego. Przybrani „rodzice nazistowskie“ usiłują deprawować dusze dzieci polskich, wpajając w wychowanków nienawiść do narodu polskiego. Władze brytyjskie — jak wynika z ich postępowania — sprzyjają temu, gdyż niedopuszczają do powrotu dzieci polskich do swych rodziców i krewnych w Polsce. W strefie brytyjskiej powstała specjalna komisja, która ma decydować, czy „szczęście dziecka wymaga zwrotienia go o rodzicom“, czy też pozostawienia go u

Pod hasłem jedności młodzieży Nadzwyczajny Zjazd OMTUR w Otwocku przed Kongresem we Wrocławiu

Na odbytym w Otwocku pod przewodnictwem nadzwyczajnym krajowym zjeździe OMTUR z udziałem kilkuset delegatów z całej Polski zapadła wczoraj doniosła uchwała połączenia OMTUR z ZWM, ZWM „Wici“ i ZMD w jedną organizację Związek Młodzieży Polskiej.

Uczestników zjazdu powitali imieniem władz naczelnych PPS min. Rusinek i imieniem Centr. Komitetu Jedności Młodzieży Janusz Zarzycki.

Referat polityczny wygłosił przewodniczący Centralnego Komitetu OMTUR poseł Lucjan Motyka, podsumowując dorobek OMTUR na przestrzeni 25 lat istnienia i stwierdzając że OMTUR szedł już od chwili wyzwolenia kraju ramię w ramię z innymi organizacjami młodzieżowymi, a wspólne zadania

zbliżyły młodzież wszystkich organizacji i wytyczyły jej wspólną drogę, prowadzącą do jedności.

Ta jedność mówił poseł Motyka — nie jest żadnym aktem koniunkturalnym, ale wynika ze świadomością wspólnych celów i wspólnej drogi do ich urzeczywistnienia. Jedność 4-ch organizacji nie jest też likwidacją żadnej z organizacji a przeciwnie łączy i mnoży dorobek wszystkich.

Po referacie organizacyjno - sprawozdawczym, wygłoszonym przez Sekretarza Generalnego KCOMTUR, ob. Saloniego, nastąpiła ożywiona dyskusja, w której omówiono formy prac przygotowawczych do kongresu wrocławskiego oraz formy pracy Związku Młodzieży Polskiej. Wiele uwagi poświęcili uczestnicy dyskusji zagadnieniu jedności młodzieży w skali międzynarodowej na platformie Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Po zamknięciu dyskusji poseł Motyka stwierdził, że uczestnicy Zjazdu wykazali pełną wolę jedności i duże zainteresowanie dla form pracy przy szłej organizacji.

Zjazd podjął przy aklamacji uchwałę w sprawie zjednoczenia organizacji, upowazniając Komitet Centralny OMTUR do złożenia na Kongresie Jedności Młodzieży w dniu 19 lipca we Wrocławiu odpowiedniej deklaracji i do przekazania, przysługującego Związkowi Młodzieży Polskiej całości ruchomego i nieruchomego majątku OMTUR.

Uczestnicy zjazdu podjęli również rezolucję protestującą przeciw listowi Papieża do biskupów niemieckich oraz wyrażającą głębokie oburzenie w związku ze sformułowaniami i stanowiskiem zawartym w liście Episkopatu polskiego do młodzieży polskiej.

„Materializm dziejowy i marksistowska ocena rzeczywistości — stwierdza rezolucja w odpowiedzi na list pasterski — to jedyna droga do zniesienia wyzysku człowieka. Stojąc na stanowisku wolności sumienia i swobody wyznań religijnych, Nadzwyczajny Zjazd OMTUR wyraża przekonanie, że pobudki, które kierowały klerem przy wydaniu listu biskupów nie były natury religijnej, lecz czysto politycznej. Odczytanie tego listu w okresie jednoczenia się organizacji młodzieżowych jest próbą utrudnienia procesu zjednoczenia i jako takie jest sprzeczne z ideologią i programem Polskiej Ludowej“.

W dniu święta narodowego przyjęcie w ambas. angielskiej

Dnia 10 bm. z okazji święta narodowego (brytyjskiego) ambasador W. Brytanii w Warszawie sir Donald St. Clair Gainer z małżonką wzięli udział w uroczystościach, w których udział wzięli m. in. członkowie Rządu Rzeczypospolitej z premierem Cyrankiewiczem i wiceministrami Gomułką i Korzyckim na czele oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego akredytowanego w Warszawie.

Nowy dyrektor Biura Prezydium Rady Ministrów

Prezes Rady Ministrów Cyrankiewicz decyzją z dnia 7 bm. odwołał ministra Z. Kłopotowskiego ze stanowiska dyrektora Biura Prezydium Rady Ministrów, mianując go równocześnie zastępcą naczelnego dyrektora Polskiego Radia. Na stanowisko Dyrektora Biura

Prezydium Rady Ministrów mianował mgr. J. Szapeczyński, dotychczasowego wiceprezesa Równocześnie Prezes Rady Ministrów mianował magistra A. Adamowicza dyrektorem gabinetu Prezesa Rady Ministrów.

SENSACYJNY PROCES ZDRAJCÓW FRANCUSKICH

i nie mniej sensacyjne wyroki

(Korespondencja własna API)

Mineły czasy, gdy wielkie procesy o zdradę stanu ścigały do pańskiego Pałacu Sprawiedliwości obrzymie tłumy — gdy od wczesnego rana tłoczono się w korytarzach, a rzesze ludzkie w oczekiwaniu na wyrok gromadziły się nie tylko na wyspie, przed złoconymi sztachetami pałacu, ale i na czterech pobliskich mostach. Rychło po wyzwoleniu, gdy sądzono Laval'a i Pétaina, ludność Paryża oczekiwała w napięciu na wymiar sprawiedliwości. Obecnie nie ma już tych nastrojów, każdy bowiem zdaje sobie sprawę, że chodzi już tylko o wybielenie przestępców, o zmywanie śladów niedawnej, a tak bardzo jeszcze kłopotliwej przeszłości. Robotnik francuski, w trosce o skąpo wydzielony kawałek chleba, nie zaniebuje już pracy, by stać godzinami przed Pałacem de Justice w oczekiwaniu na wyrok — wie dobrze, że najwyższy trybunał, inspirowany przez rząd bohaterów i jego amerykańskich protektorów, okaże się aż nadto pobłażliwy dla zdrajców.

Idący za swoim przywódcą i manifestujący jawnie i krzykliwe swą solidarność z reakcjonistami wszelkiego autoramentu i czcicielami kultu nowego boga-dolara. Zaznacza się dziś w Paryżu nowy gatunek snobizmu — ostentacyjne solidaryzowanie się sfer burżuazyjnych ze wszystkim, co przeciwstawia się demokracji i prądom wolnościowym świata. Niedobitki dawnego systemu czują się dość mocno w siedle, myśląc „po amerykańsku“ i wierząc głęboko, że na Sprzedawaniu się bankierom z Wall Street Francja robi dobry interes. Publiczność, zbierająca się w t. zw. Sali Straconych Kroków (Salle des Pas Perdus) — uważa za swój obowiązek solidaryzować się z taktyką pobłażliwych sędziów, gdyż wie, że komedii denazyfikacyjnej domaga się Ameryka i Watykan i de Gaulle. Szuka więc w salach sądowych usprawiedliwienia swojej własnej słabości i natchnień do przyszych kompromisów moralno-politycznych.

A jednak na porządku dziennym są sprawy zasadniczej wagi: zaprzecanie się Niemcom najwyższych dygnitarzy lavalowskiego ministrowa wojny — podsekretarza obrony lądowej gen. Delmotte i podsekretarza marynarki wojennej admirała Blehaut. Ten ostatni jest nawet nieobecny na procesie — skończył w uprzejmie udzielonej mu koncesji odpowiadania z wolnej stopy — i po zwolnieniu z aresztu uciekł do Szwajcarii. Pro forma więc dostaje wyrok zaoczny. Zarzuty przeciwko niemu są poważne — współpracował z Niemcami, wydał rozkaz podporządkowania całej wojennej floty francuskiej okupantowi — i właśnie przeciwko niemu zbuntowała się część marynarki wojennej w porcie tulońskim, co doprowadziło do masakry i zatarcia szeregu jednostek bojowych. Kto wie, czy podczas rozprawy nie znalazłoby okoliczności łagodzących i nie niewinnono admirała — świadczy jednak przeciwko niemu ucieczka z kraju, to też jakiś wyrok zapaść musi.

Przypuszczenie, że wyrok będzie bardzo pobłażliwy wynika z tego, że obecnie procesu kolegi admirała, generała Delmotte, wiceministra od spraw armii lądowej. Wchodzi on na salę elegancki, w świeżony, z miną pewną siebie — a kroczy w ślad za nim znany adwokat Auburtin, jego obrońca — wiceprezydent miasta Paryża i osobisty przyjaciel generała de Gaulle. Trudno o wyraźniejsze zwrócenie

uwagi sądu, że de Gaulle popiera oskarżonego i że sędziowie, nie mający dla Delmotte względów, narażają się kandydatowi na dyktatora Francji. Jasne jest, że popiera go również i Rada Miejska, której prezydentem jest brat gen. de Gaulle, delegujący na rozprawę swego zastępcę — wiceprezidenta miasta, w charakterze obrońcy.

Akt oskarżenia jest ciężki — i w innych warunkach byłby druzgocący. Dowiadujemy się z mowy prokuratora, że wiceminister gen. Delmotte współpracował z niemieckim wywiadem wojskowym i niejednokrotnie konferował z osławionym „ober-spiegiem“ niemieckim Canarisem, że był na posiedzeniach w komendzie niemieckiej Abwehry, urzędującej w paryskim hotelu Lutetia przy bulwarze Raspail — że wspólnie z Niemcami opracowywał plany obrony przeciwko lotnictwu brytyjskiemu i współdziałał w wyszukiwaniu stacji nadawczych Ruchu Oporu.

Dowiadujemy się, że właśnie gen. Delmotte był organizatorem Trójkolorowego Legionu. Legii Wolontariuszy Francuskich — L. V. F., przeznaczonego do walki z armią radziecką i polską, ręką w rękę z Niemcami i pod niemiecką komendą. Zegnął wówczas tę obalającą młodzież w Wersalu. Delmotte wołał, że „reprezentują Francję w rodzinie narodów, walczących ze Związkiem Radzieckim“. Dowiadujemy się również, że wraz z ajentem

niemieckim Rehmem Delmotte planował rozbudowanie tego legionu do ilości 50 tys. ludzi — i że on właśnie wydawał ślepcowi Scapinie mu, prezesowi związku inwalidów francuskich, rozkaz zmuszenia jeńców francuskich w Niemczech do pracy na rzecz wspólnego wysiłku wojennego.

Jaki będzie wyrok, widać z faktu, że sąd z góry odrzucił oskarżenie Delmotte o współpracę z wrogiem, a oparł się jedynie na dość niewinnym paragrafie 83, mówiącym o „działalności mogącej wyjść na niekorzyść państwa“.

Proces Delmotte'a przypomina głośną sprawę Mayol de Lupe sprzed roku. Stary 85-letni benedyktyn Mayol de Lupe był kapłanem tej właśnie Trójkolorowej Legii, którą organizował Delmotte. Należał do komisji rekrutacyjnej, wciągnął do legii kilkuset młodych — a potem przed sądem zadeklarował, że dumny jest ze złożenia przy sięgnięciu na wierność Hitlerowi. Tego nawet francuskim sędziom, którzy chcieli uwolnić niedołęznego starca, było za wiele i skazali go na 15 lat. Mayol de Lupe długi wówczas tłumaczył sędziom, że obowiązkiem jego było pomagać Hitlerowi w „obronie cywilizacji łacińskiej“, ale jakoś nikogo to nie przekonało.

Proces Delmotte jest jaskrawym snopem światła, rzuconym na stosunki, panujące we Francji dzisiaj.

A. Herduin Paryż, w czerwcu.

Rozwój przemysłu naftowego w ZSRR

Wydobycie ropy w ZSRR w roku 1946 wzrosło o 12 procent. Zwiększony program roku 1947 również został wykonany z nadwyżką w porównaniu z rokiem 1946 wydobyte ropy zwiększyło się o 19 procent. W pierwszym kwartale rb. przyrost wydobywania w porównaniu z analogicznym okresem poprzedniego roku wyniósł 24 procent, a państwowy plan wydobywania ropy na I kwartał r. 1948 został przekroczony we wszystkich okręgach naftowych.

PRZEDTERMINOWE WYKONANIE PLANU

W związku z ogólnym ruchem współzawodnictwa o wykonanie po wojennego planu 5-letniego w ciągu czterech lat pracownicy sowieckiego przemysłu naftowego zobowiązali się do wydobywania już w 1949 roku 35,4 mln. ton ropy, zaplanowanych na rok 1950. Naftowcy liczą przy tym, że poradzą sobie z tym ogromnym zadaniem, nie uciekając się do dodatkowych inwestycji i zasobów, poza tymi, jakie przewiduje plan pięcioletni na pozostałe jeszcze dwa lata. Pracownicy przemysłu naftowego są przekonani, że wystarczą im rezerwy wewnętrzne w postaci stałego udoskonalenia techniki i organizacji produkcji, lepszego wykorzystania wyposażenia technicznego, dalszej mechanizacji procesów pracochłonnych, wreszcie w postaci podniesienia wydajności pracy.

Przedterminowe wykonanie planu pięcioletniego będzie wymagało przede wszystkim przyspieszenia wiercenń poszukiwawczych i uruchomienia nowych terenów ropodajnych. W związku z tym, w radzieckim przemyśle naftowym coraz szersze zastosowanie znajduje turbina metoda wiercenia nad którą dalszym udoskonaleniem pracują inżynierowie.

MECHANIZACJA I UDOSKONALENIA

Ważnym czynnikiem szybszego wykonania planu jest wzrost mechanizacji poszczególnych czynności i wprowadzenie udoskonalonych maszyn i narzędzi. Tak np. dla

przyspieszenia prac geologicznych i geofizycznych swidry wiertnicze do płytkiego wiercenia, a także aparaty geofizyczną coraz częściej instaluje się bezpośrednio w samo chodach a zespoły geofizyków są wyposażone w wielokanałowe stacje sejsmiczne.

Na terenach o płytkim zaleganiu pokładów ropy będą powszechnie stosowane ruchome urządzenia wiertnicze. Poza tym wybitnie udoskonalono dłuta stosowane przy wierceniu i przemysł naftowy otrzymuje ich obecnie coraz więcej, co znacznie przyspiesza budowę otworów.

Poszukiwania prowadzone są obecnie w każdej porze roku. Ma to specjalne znaczenie w warunkach surowego klimatu rosyjskiego i wielkich odległości na jakich są

rozrzucone okręgi przemysłowe. Równocześnie ulega przyspieszeniu budownictwo na nowoodkrytych terenach (budowa domów mieszkalnych, instytucji kulturalnych, warsztatów, baz samochodowo-tractorowych itd.). Wszystko to pozwala na szybsze przystępowanie do bezpośredniego wydobywania nafty.

Poważną rolę w przekroczeniu planów odegra też mechanizacja prac przy remoncjach otworów eksploatacyjnych. Młody inżynier Mołczanow wynalazł znakomite urządzenie do mechanizacji rozkręcania rur pomp i kompresorów. Wynalazek ten pozwala na 2-3-krotne zredukowanie czasu remontu otworu. Wynalazek Mołczanowa znalazł już szerokie zastosowanie w przemyśle naftowym.

E. G.

ZA GRANICĄ PISZA

Londyńskie Monachium — Jeszcze o „premierce” Koppie

„Nowoje Wremia”
charakteryzując pozycję delegacji francuskiej na konferencji londyńskiej pisze:

„Początkowo zapewniała ona, iż zajmie „zdecydowane stanowisko” i nie będzie żałować sił dla ochrony interesów francuskich w Zagłębiu Ruhry. Jednakże, jak należało oczekiwać, zapewnienia te okazały się blufem. Pod maską pozorowanego oporu, delegacja francuska całkowicie skapitulowała przed planem amerykańskim.

Reakcja francuskiej opinii publicznej na wyniki narad londyńskich jest najlepszym dowodem, że

ich uczestnicy mieli wszelkie podstawy ku temu, by ukryć istotną treść swej umowy, skierowanej przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu narodu.

Demokratyczna opinia publiczna całego świata zdaje sobie sprawę z tego, jakie niebezpieczne następstwa niesie ludzkości uwanturniacza polityka rozbijania Europy, stwarzania marionetkowego państwa zachodnio-niemieckiego, jako ostoi agresywnych sił, które niedawno jeszcze służyły hitleryzmowi.

Charakterystyczna jest zapowiedź powrotu do Niemiec zachodnich osławionego „czarnego kanclerza” Bruenninga, który w swoim czasie utworzył Hitlerowi drogę do władzy. Jeden z pomocników Bruenninga — Gustaw Stolper w książce, wydanej na początku roku 1948 w USA napisał otwarcie:

„Gdy tylko utworzymy Niemcy zachodnie, znowu, jak w średniowieczu, zorganizujemy wyprawę, by bronić Zachodu przed Wschodem”.

Tak więc, dzień oddzielenia Niemiec zachodnich proklamowany jest jako dzień odrodzenia polityki kaisera Wilhelma i Hitlera, polityki „Drang nach Osten”. Jak władze reakcji niemieckiej, korzystając z opieki amerykańskich kolonizatorów, chcą się powrócić do starych politycznych metod, to nie należy zapominać, że żyją w nowym świecie, który zasadniczo różni się od przedwojennego.

Ludy, które pamiętają Monachium potraktują znowu londyńskie jako jego nowe wydanie i przeciwstawia jej otwartą opór na całym świecie, w tym również i w Niemczech.

Związek Radziecki nie brał żadnego udziału w ciemnej grze politycznej, która odbyła się w Londynie. Oświadczył on zgóry, że powzięte tam uchwały są nieprawomocne w stosunkach międzynarodowych. Głęboko myślał się ci politycy, którzy sądzą, że można rozstrzygnąć problem niemiecki, usuwając od udziału Związek Radziecki, który odegrał decydującą rolę w odniesieniu zwycięstwa nad wspólnym wrogiem.

Od aktywności i zważyłości demokratycznych sił świata, zależy jak najszybciej unicestwienie czarnych planów reakcji światowej, które znalazły swój wyraz w bezprawnych uchwałach konferencji londyńskiej.

„Nacht Express”

w związku z powierzeniem przez władzę brytyjską zbrodniarstwu wojennemu Koppowi misji utworzenia gabinetu w Dolnej Saksonii, za pytuje, jakie powody skłoniły ku temu władze brytyjskie:

„Kopp — który był landratem pruskim, po wybuchu wojny znalazł się jako przedstawiciel firmy maklerskiej w Polsce na Górnym Śląsku, gdzie przy poparciu wpływowych osób konfiskował majątki polskie i żydowskie”.

„Nacht Express” przypomina zło dziejstwa popełnione przez Koppa w Polsce i stwierdza, że paradobnie on dośrodek w czarnym mundurze SS-mana, przeprowadzając w austinie Gestapo akcję wysiedlenia Polaków.

Taki „premier” nie przynosi zaszczty ani Dolnej Saksonii, ani tym, którzy go powołał: na odpowiedź nie stanowiąc w rządzie. Narad niemiecki nie chce takich „przedstawicieli” nowej demokracji.

Nowy rodzaj szkła

(hr) Zakłady materiałów syntetycznych „Uma”, należące do przedsiobierstwa państwowego „Synthesia” w Pradze, wyprodukowały nowy gatunek szkła organicznego pod nazwą „Umaplex”, odznaczającego się lekkością, elastycznością i niemal całkowitą przezroczystością. „Umaplex” przepuszcza 90 proc promieni ultrafioletowych, podczas gdy zwykłe szkło przepuszcza tylko 30 proc. Nowy gatunek szkła znajduje szerokie zastosowanie w budownictwie mieszkaniowym, jak również przy wyrobieniu instrumentów optycznych, zabawek sztucznych itp. Od przyszłego roku fabryka produkować będzie 1 wagon „Umaplexu” rocznie.

Polsko-czechosłowacka współpraca naukowo-techniczna

W Pradze Czeskiej odbyło się posiedzenie Komisji Naukowo-Technicznej w dniach od 19 do 24 maja, której przewodniczył ze strony czechosłowackiej dyrektor urzędu planowania prof. Mainmalt, ze strony polskiej prof. Świętosławski. W obradach wzięła również udział delegacja jugosłowiańska w składzie czterech osób. Tematem narad komisji były sprawy normalizacji, szkolnictwa zawodowego, budownictwa oraz instytucji badawczo-naukowych.

W trakcie dyskusji uzgodniono szereg przepisów w ramach wspólnej akcji normalizacyjnej oraz ustalono konieczność odbywania wspólnych konferencji Komisji Norm i Przepisów. Pierwsza tego rodzaju konferencja odbyła się obecnie w Szczecinie. Następną konferencja odbędzie się we wrześniu w War-

szawie lub Katowicach, a poświęconą będzie naradom rzeczoznawców maszyn elektrycznych, przewodów i kabli.

W zakresie techniki warsztatowej obie strony postanowiły dokonać wymiany wzajemną norm gotowych do opublikowania. W sprawie normalizacji przyrządów pomiarowych i sprawdzianów powołano na miejsce odrębna Komisja Fachowa. Poza tym zagadnienia normalizacji mają dotyczyć obrabiarek do metali, urządzeń i przyrządów do metali, wspólnych norm w budownictwie itp.

Podkomisja szkolnictwa zawodowego ustaliła warunki pobytu różnego rodzaju fachowców, studentów, wykładowców i uczniów, którzy mają być wymieniani przez obie strony. Ustalono poszczególne ilości osób oraz punkty rozmieszczenia w poszczególnych działach specjalizacji. Uzgodniono, że jeżeli po był na terenie drugiego państwa będzie trwał dłużej niż 14 dni to strona wysyłająca pokrywa przeladunek aż do miejsca szkolenia, a strona przyjmująca zapewni uczestnikom mieszkaniem i wyżywieniem, odpowiadające poziomowi kraju wysyłającego. Poza tym strona wysyłająca pokryje koszty podróży związane z pracą i zapłaci koszty powrotnej drogi od miejsca stałego pobytu. Poza mieszkaniem i utrzymaniem strona przyjmująca wypłacać będzie miesięczne tzw. „kieszonkowe” w wysokości 1200 kc w Czechosłowacji i 6000 zł w Polsce. Dla uczniów suma ta wyniesie 100 kc, zaś dla wykładowców 500 zł. W wypadku przedłużenia pobytu fachowca ponad sześć miesięcy będzie on otrzymywał wynagrodzenie według obowiązujących stawek w danym kraju, przy czym delegowany sam pokrywa koszty utrzymania i mieszkania.

Ustalono również, że grupy uczniów nie mogą być mniejsze niż 20 osób przy czym strona wysyłająca ma prawo przydzielić swego wychowawcę ale będzie on utrzymywał się we własnym zakresie.

W 1948 roku z Czechosłowacji do Polski wyjedzie 343 osoby, które znajdą zatrudnienie w przemyśle oraz 358 osób, które znajdą zatrudnienie w rolnictwie, leśnictwie, budownictwie i komunikacji.

Z Polski do Czechosłowacji wyjedzie 392 osoby do przemysłu i do innych — 347.

Nastąpi również wymiana studentów pomiędzy obu krajami, których liczba została określona na 300 osób. Studenci ci odbędą praktyki wakacyjne w zakładach przemysłowych obydwu krajów. Organizacja wyjazdów studentów ze strony polskiej zajmie się Centralny Komitet Zjednoczonych Organizacji Młodzieżowych.

W dziedzinie współpracy instytucji badawczo-naukowych postanowiono aby obydwie strony podały sobie wzajemnie spis laboratoriów i instytucji naukowych z krótkim opisem ich urządzeń i wykwirowania w terminie do dnia 1 lipca. Po stanowiono również, że instytucje naukowe polskie i czechosłowackie będą wzajemnie wymieniać informacje odnośnie prac badawczych. Przedstawiciele polskiej komisji naukowo-technicznej zwrócili uwagę na konieczność zorganizowania przez Czechosłowację ogólnopństwowej organizacji badań naukowych, która podejmie racjonalną współpracę z podobną instytucją już istniejącą w Polsce. Wreszcie uzgodniono wspólną wymianę z dziedziny technologii, patentów, biur konstrukcyjnych oraz zaprojektowano zorganizowanie wspólnych instytucji naukowych, lub też wspólnych wydziałów poszczególnych instytucji. (c)

Umowy handlowe Węgier

W bm. Węgry prowadzą względnie prowadzić będą liczne rokowania handlowe z różnymi krajami, których znaczenie dla gospodarki narodowej Węgier jest poważne. Rokowania Węgier z Rumunią mierzą do podpisania jednorocznej umowy clearingowej. Prowadzone są również rokowania z Bułgarią w związku z tym, że aktualna umowa handlowa węgiersko-bułgarska wygasa z końcem lipca rb. Rokowania Węgier z Czechosłowacją mierzą do zawarcia 5-letniej umowy gospodarczej w ramach której ma być osiągnięta daleko idąca współpraca w dziedzinie gospodarki energetycznej i koordynacji planów gospodarczych.

W bm. mają również rozpocząć rokowania mieszanej węgiersko-francuskiej komisji w Paryżu, celem rozszerzenia dotychczasowej umowy handlowej i rozwiązania

istniejących jeszcze trudności w dziedzinie cen i dostaw. Wkrótce mają się również rozpocząć obrady mieszanej węgiersko-holenderskiej komisji oraz rokowania w sprawie zawarcia umowy handlowej z Turcją.

Przygotowania dotyczące zawarcia nowej umowy handlowej ze Związkiem Radzieckim znajdują się w stadium końcowym. Węgiersko-radziecka umowa handlowa wygasa z końcem lipca rb., a rokowania w sprawie nowej umowy handlowej między Węgrami a Związkiem Radzieckim na okres do końca 1949 r. mają się rozpocząć z początkiem lipca w Moskwie. W rokowaniach tych wezmą udział ze strony Węgier m. in. również przedstawiciele urzędu planowania, dyrekcji przemysłowych i upaństwowionych towarzystw handlu zagranicznego.

Wśród wydawnictw

„Węgiel” Nr. 5

Piąty, kolejny numer „Węgla” zawiera artykuł wstępny mgr. Leszka Bienkowskiego p. t. „Rynek szwedzki i eksport polskiego węgla”. Na wstępie artykułu autor stwierdza, że Szwecja jest po Związku Radzieckim drugim co do wielkości rynkiem zbytu polskiego węgla, a pierwszym jeżeli chodzi o wywóz drogą morską. Zasoby paliwa, jakimi dysponuje Szwecja w przeliczeniu na węgiel kamienny są następujące: węgiel — 200 milionów ton, drzewo — 435 mln. ton, torf — 750 mln. ton, łupki bitumiczne — 1300 mln. ton.

Lasy Szwecji są głównym bogactwem kraju i zajmują powierzchnię 22 milionów ha. Roczny przyrost drewna w lasach szwedzkich odpowiada po przeliczeniu na węgiel kamienny około 14 milionom ton węgla. Na rok 1947 Państwowa Komisja Opałowa ustaliła minimalny wyrąb drzewa na 20 milionów m³. Jednakże uzyskanie tej ilości nie jest rzeczą łatwą z powodu braku sił roboczych.

Szwecja posiada bardzo bogate źródła energii wodnej. Ogólną moc

rzek i jezior szacuje się na 20 mln. KM, możliwą zaś do wykorzystania przy dzisiejszym stanie techniki na 8 mln. KM, co może dać Szwecji około 40 miliardów kWh rocznie. Ogólna moc szwedzkich elektrowni obliczona była przed wojną na blisko 2,5 milionów KM.

Następnie autor omawia szeroko elektryfikację kraju i stwierdza na podstawie szeregu cyfr, że za 20 lat nie będzie w Szwecji ani jednego kilometra nieelektryfikowanej kolei.

Z kolei mgr. Bienkowski przechodzi do nakreślenia sytuacji węglowej Szwecji i podkreśla, że zużycie węgla jest niższe niż przed wojną, na co wpływa niższy import węgla, ograniczony brakiem dewiz oraz szersze niż przed wojną wykorzystywanie krajowych zasobów energetycznych, w szczególności znacznie wyższa produkcja w elektrowniach wodnych.

Autor na podstawie wnikliwej analizy szwedzkiego rynku węglowego dochodzi do wniosku, że w najbliższym okresie import węgla do Szwecji wzrośnie i będzie wy-

nosił w 1951 roku — 7,9 milionów ton. Polska w 1947 r. dostarczyła Szwecji węgla i koksu 2,498 mln. ton, a w dniu 23 kwietnia b. r. zawarła nową umowę na dostawę 1 milionów ton węgla i koksu do 1 kwietnia 1949 r.

Inż. Erazm Fryczkowski w artykule p. t. „Majątek staly kopalni w ujęciu postanowień obowiązujących w ZSRR”, omawia prawne strony tego zagadnienia.

„Znaczenie małych portów dla przeladunku węgla” — to tytuł następnego artykułu, którego autorem jest inż. Stefan Zachorowski. Autor poddaje gruntownej analizie rolę małych portów nadbałtyckich w przeladunku węgla i stwierdza w konkluzji, że obok znaczenia, jakie małe porty mają dla kwestii eksportu, niewątpliwie ułożenie w Uście, Darłowie i Kołobrzegu przeladunku węgla miało i ma nadal doniosłe znaczenie gospodarcze dla tych miasteczek.

Antoni Rajs w dłuższym artykule zastanawia się nad zaopatrzeniem przemysłu węglowego i podkreśla, że wg opracowanego planu wg. cen z 1937 r. prelimitowano na ten cel 493 miliony złotych z czego w 1947 r. wydano 140 mln. zł. w 1948 — 165 mln. zł. Na rok 1949 prelimituje się 188 mln. zł. Au-

tor omawia następnie dostawę poszczególnych materiałów. A więc materiałów wybuchowych dostarczono w 1947 r. 11.065 ton, co zaspokoiło przemysł węglowy w 100 proc., ale wartość tych materiałów uległa pogorszeniu ze względu na brak odpowiedniego surowca. Srodków do zmięczenia wody otrzymano wystarczającą ilość, korbidu i gazów przemysłowych otrzymano mniej niż w 1946 roku, dostawa paku mimo, że otrzymano go więcej o 59 proc. niż w 1946 r., — okazała się niewystarczająca; materiałów hutniczych otrzymano 100 proc. zapotrzebowania; w materiałach metalowo-przetwórczych i elektrycznych zaobserwowano braki, w metalach niezależnych ze względu na ograniczenia dewizowe otrzymano 65 proc. zapotrzebowania. W smarach, materiałach pednych, materiałach pomocniczych i materiałach budowlanych zapotrzebowanie pokryto w 100 proc.

„Przegląd graniczny” omawia światową produkcję energii. Zagadnienia energetyczne, europejski import węgla w II kwartale 1948 r. oraz sytuację węglową w Belgii, Czechosłowacji, Francji, Kanadzie, Portugalii, Stanach Zjednoczonych Szwecji, na Węgrzech i w Anglii.

(U)

Racjonalna gospodarka taborem samochodowym

Zagadnienie kapitalnych napraw w dobie trudności zapatrzania rynku w sprzęt motorowy, urosło do zagadnienia o pierwszorzędnym znaczeniu w gospodarce narodowej. W chwili obecnej, kiedy każdy sprowadzony do kraju wóz, oznacza równocześnie odpływ drogocennych dewiz ze szczególnością pieczołowitością musimy się odnieść do posiadanego taboru samochodowego i odpowiednio zorganizować konserwację samochodów.

Do roku 1939 zagadnienia kapitalnych remontów samochodów rozwiązywane były dorywczo i wyłącznie pod kątem widzenia uzyskania szybkich efektów finansowych przez prywatnych posiadaczy warsztatów naprawczych. Powodowało to rabunkową eksploatację samochodów, pomimo, że dostęp warsztatów do oryginalnych części zamiennych był nierównie łatwiejszy i mniej skomplikowany, niż to ma miejsce dzisiaj. Obecnie w dobie planowości na każdym odcinku życia gospodarczego, nadeszła również pora, aby i na odcinku produktowym i konserwacji samochodów prowadzić planowe działania.

PZ i WS
Dla rozwiązania tego, w całej pełni docenianego przez Państwo za zagadnienia, powołane zostały Państwowe Zakłady i Warsztaty Samochodowe. Organizacja pracy tych zakładów, daje w chwili dzisiejszej, poza dużym stosunkowo ilościowym, możliwości dokonywania kapitalnych remontów, także gwarancję wysokiej jakości. Państwowe Zakłady Samochodowe, które dysponują oryginalnymi częściami zamiennymi, prowadzającymi z zagranicy i prowadzącą własną produkcję części samochodowych mogą zagwarantować, że remonty dokonywane w ich zakładach stanowią całkowite odnowienie wozu. Wszystkie części użyte wymieniane są na nowe i to na części seryjnie wyprodukowane w laboratorium badane.

P. Z. S. traktuje wydawane po remoncie wozu tak, jak traktowane są wozy nowe wypuszczane przez czołowe fabryki samochodowe na całym świecie. Na każdy wóz wydany z remontu udzielana jest mianowicie 3-miesięczna gwarancja. Gwarancji takiej udziela się na nowe samochody wszystkie fabryki świata. Wobec tego, że po drogach polskich kursuje w obecnej chwili bardzo wielka liczba marek i typów samochodów, dla których zorganizowanie planowego remontu przekraczałyby możliwości finansowe i techniczne nie tylko w Polsce, ale w każdym kraju, postanowiono objąć zasadą planowego remontu tylko niektóre marki i typy wozów. Jest to zresztą związane także z innymi zagadnieniami planowości w motoryzacji. Dajemy mianowicie do jak najdalej posuniętej unifikacji typów marek, co zresztą w szerokiej mierze ma za cel wypracowanie za granicą.

ORGANIZACJA REMONTU
W trosce o tę unifikację ustalono że P. Z. S. będą planowo remontowały spośród samochodów osobowych wozów marki: Chevrolet-Fleetmaster, Citroën, Fiat-Simca (1100), Skoda - Tudor, Willys, oraz spośród wozów ciężarowych wozów marki: Gaz Zis, Fordson, Ford, Studebaker, Dodge, G. M. C., Chevrolet, Renault.

Są to najnowsze i najbardziej popularne typy samochodów, zwłaszcza ciężarowych, otrzymaliśmy z U. N. R. A. lub z różnych akcji demobilowych. Co się dotyczy samochodów osobowych, to zostały sprowadzone w importacji. Dla samochodów tych mamy za pewnioną dostawę odpowiedniej części zamiennych, z których części znajduje się już w kraju. Pewne części których import z różnych względów nie jest wskazany są produkowane w kraju. Po blisko 3-letniej pracy P. Z. S. posiada już kompletne urządzenia do produkcji części zamiennych i w tym zakresie znikła wszelka obawa o jakiejkolwiek kłopoty, spowodowane brakiem części zamiennych. Jest rzeczą zrozumiałą że podobne zorganizowanie remontów wszelkich posiadanych w kraju innych marek samochodowych musiałoby pociągnąć za sobą olbrzymie wkłady energii i finansowe, bez żadnych widoków na przyszłość. Większość wozów kursujących w kraju poza wyżej wymienionymi jest pochodzenia niemieckiego. Niezależnie od tego, że część fabryk niemieckich już nie istnieje, nie zamierzamy w przyszłości importować z Niemiec samochodów, a więc nastawianie

się na remonty typów niemieckich miałyby służyć za cel. Wozy niemieckie skazane więc są na wymarcie. Co się zaś tyczy wozów typowych, które wyżej wyszczególniliśmy, to większość z nich będzie prawdopodobnie w przyszłości importowana, tak, że wkłady poczynione dla zorganizowania planowych remontów bardzo szybko się zamortyzują.

Niezależnie od powyższych momentów należy wziąć pod uwagę, że wszystkie wozy tych marek jakie odziedziczyliśmy w ten czy inny sposób po okupancie, dostały się w nasze posiadanie w bardzo zniszczonym stanie, tak że doprowadzenie ich do stanu pełnej użyteczności musiałyby pochłonąć znaczne zasoby naszej energii i środków finansowych.

WYMIANA SAMOCHODÓW
Niewątpliwie korzyści, jakie osią

W trosce o dzieci pracowników

Ubiegłą niedzielę został otwarty w Józefowie pod Warszawą turnusowy „Dom Dziecka dla dzieci pracowników przemysłu elektrotechnicznego” prowadzony przez Zjednoczenie Przemysłu Lamp Elektrycznych. Dom ten, to willa, specjalnie przy stosowana dla kolonii klimatycznych, mogąca pomieścić 60-ciu małych pensjonariuszy.

Dzieci, w 90 proc. dzieci robotników fabryk elektrotechnicznych Śląska, Warszawy, Łodzi i Krakowa, a większość z nich to połowiczne sieroty, których matki pracują w fabrykach.

Niestety wszystkie te dzieci są zagrożone gruźlicą i już mają powiększone gruczoły, pobyt preventoryjny w Józefowie ma je zabezpieczyć przed klimatycznym leczeniem i opieką lekarską przed groźną chorobą.

Pobyt w preventorium dziecka trwa 6 tygodni, w większości jednak wypadków lekarz przedłuża turnus, a często wysyła dzieci na dalsze leczenie do Rabki.

Dom w Józefowie jest zbudowany jak solarium i posiada we wszystkich ścianach mnóstwo wielkich okien, posiada także nowoczesne urządzenia kanałizacyjną.

Dobre wyżywienie, powietrze i opieka lekarska zabezpieczy w tym

Prace inwestycyjne w kopalni „Rymer”

(am) W podziemiach kopalni „Rymer” w Rybnickim Zjednoczeniu P. W. prowadzi się intensywne prace inwestycyjne, mające na celu umożliwienie eksploatacji nowych pokładów wzdłuż usprawnienie wydobycia z pokładów już eksploatowanych.

Przekop pędzony w kierunkach wschodnim i zachodnim o łącznej długości 2700 m, udostępni pokłady zalegające między tzw. uskokiem „b” a uskokiem „piecowskim” o pasach około 12 milionów ton.

Szybik siódmy z przekopu drugiego od pokładu 15 do 6, o głębokości 240 m, służyć będzie jako droga wentylacyjna dla przewietrzania pokładów 6 do 10, zalegających w polu „Emilla” i „Chwałowice” oraz jako droga przewozowa dla tychże pokładów o zasobach około 6 milionów.

Dwa przekopy, o długości 252 mb. wzdłuż 200 mb. będą wykorzystane jako droga wentylacyjna dla nowo otwieranych pokładów. Ponadto buduje się remizę dla elektrowozów

Coraz więcej cementu

Na Śląsku Opolskim znajdują się 4 cementownie, z czego trzy są czynne, a jedna znajduje się jeszcze w stadium odbudowy. Cementownie znajdują się w samym Opolu, w Grozowicach oraz w Nowej Wsi. Ta ostatnia jest stosunkowo niewielka, natomiast bezkonkurencyjną pod względem rozmiarów produkcji jest cementownia w Grozowicach. Wszystkie te zakłady przejęte zostały po wojnie w stanie poważnego zniszczenia, toteż w 1945 roku produkcja ich była jeszcze

nie w pełni w pełni. Skutek zastosowania tak pomyślanego systemu kapitalnych napraw, uzupełnia jeszcze system wymiany pojazdów zużytych, nie nadających się do dalszej jazdy, na całkowicie odnowione pojazdy, zaopatrzone w 3-miesięczną gwarancję.

Użytkownik samochodu nie ma potrzeby długotrwałego, często wielomiesięcznego oczekiwania na samochód oddany do kapitalnego remontu. Zgłasza zużyty pojazd w Centrali Handlowej Przemysłu Motoryzacyjnego „Motozbyt”, gdzie otrzymuje asygnatę na wymianę wozu. Z asygnatą tą przesyła samochód do wskazanego przez „Motozbyt” Oddziału lub Składu „Motozbyt”, gdzie pozostawia pojazd zużyty, otrzymując wzamian gotowy do jazdy, całkowicie odnowiony. Należy przy tym podkreślić, że w wyżej opisanej akcji wymiany niezbędne są jakiegokolwiek starania o przydziały, umieszczanie w rozdzielniku i t. p.

Zestawienie korzyści, jakie użytkownik osiąga z akcji wymiany użytego pojazdu na odnowiony, wyremontowany w Państwowych Zakładach Samochodowych systemem potokowym, nie wymaga komentarzy.

ST. MASZAKOWSKI

roku około 1000 dzieci przed zaatakowaniem gruźlicą. Dom Dziecka w Józefowie jest trzecim z kolei tego typu preventorium, jakie przemysł



Zaraz będzie obiad trzeba myć ręce.

elektrotechniczny zorganizował dla dzieci swoich pracowników. (m.s.)

20 tys. praktyk wakacyjnych w przemyśle

W rb. Ministerstwo Przemysłu i Handlu przygotowuje ok. 20 tys. praktyk wakacyjnych w podległych sobie zakładach przemysłowych i handlowych.

Blisko dwukrotnie większa ilość praktyk niżeli w r. ub. tłumaczy się przystąpieniem do akcji praktyk Państw. Central Handlowych Powszechnych Domów Towarowych oraz Central Handl. Centr. Zarz. Przemysłu.

Czas trwania praktyk wakacyjnych obejmuje okres od 4 do 8 tygodni. Praktyki 4 tygodniowe przewiduje się w dwóch terminach w lipcu i sierpniu, praktyki 8 tygodniowe trwać będą przez lipiec i sierpień. Wynagrodzenie za praktyki

minimalna. Ale już w 1946 roku dały one ponad 12 tys. wagonów cementu, a w roku ubiegłym — przeszło 20 tys. wagonów. Plany produkcyjne na nadchodzące lata przewidują dalszy wzrost produkcji, która w 1949 roku wyniesie ma 540 tys. ton cementu, aby w 1955 roku dojść do 625 tys. ton. Z tego prawie dwie trzecie, bo 400 tys. ton dać mają Grozowice, 180 tys. ton cementownia w Opolu, a 45 tys. ton cementownia w Nowej Wsi.

Rozbudowa przemysłu teletechnicznego

Ocalała po wojnie część przemysłu teletechnicznego w Polsce reprezentowała zaledwie 5 proc. przedwojennej zdolności produkcyjnej, przy czym pozostałe w szacunkowym stanie zakłady nie mogły być brane pod uwagę jako ośrodki nadające się do poważniejszej rozbudowy. W tym stanie rzeczy nakłady inwestycyjne skierowano przede wszystkim na budowę nowych fabryk, a mianowicie: Fabryki Central Automatycznych w Warszawie, opartej o licencję zagraniczną i Fabryki „Standard” również w Warszawie, która produkować ma urządzenia techniki przenoszenia i podzespoły w rodzaju kondensatorów, prostowników selenowych itd. częściowo własnej konstrukcji, częściowo na podstawie licencji.

Fabryka Central Automatycznych posiadać będzie powierzchnię użytkową ok. 4.000m. kw. Na cele budowlane i kompletowanie parku maszynowego przewidziano na r. 1948 ok. 100 mln. zł, wobec 24 mln. zł w roku ubiegłym. Wiąże się to z finalizacją umowy licencyjnej.

Prace przy budynku dla Fabryki

Włókniarze krosnowiccy wykonali plan półroczny

(am) Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Krosnowicach na Dolnym Śląsku wykonały plan produkcji na pierwsze półrocze br. Przedsiębiorstwa zakładowe osiągnęły 101 proc. planu w dniu 21 maja br., a dnia 3 bm. osiągnęły 100,5 proc. półrocznego planu produkcji.

Współzawodnictwo blacharzy gliwickich

(am) Pracownicy Gliwickiej Fabryki Wyrobów Blaszanych postanowili przystąpić w kwietniu br. do współzawodnictwa pracy.

Do współzawodnictwa zgłosiły się 3 brgady po 6 ludzi, zatrudnione w cynkowni na 1, 2 i 3 zmianę przy cynkowaniu lutni tj. specjalnych rur blaszanych o średnicy 250 do 600 mm i długości 2 do 3 m. Służą one do doprowadzania powietrza w ko palniach węgla. Te same brgady produkują również wyroby gospodarcze, jak wiadra ocynkowane, ko tły do bielizny, walenki itp.

Opracowaniu na okres 3 miesięcy regulamin, przewiduje ogłaszanie wyników z końcem którego miesiąca.

„Standard” w powierzchni użytkowej ok. 6.000 m. kw. rozpoczęto w r. ub. Zamówiono szereg maszyn w kraju i za granicą. W r. b. fabryka zainwestuje ok. 75 mln. zł.

Z istniejących przed wojną zakładów odbudowuje i rozbudowuje się Fabrykę „Ericsson” w Welnowcu, która w czasie działań wojennych uległa niemal zupełnie zniszczeniu. Fabryka produkuje elektroniczne urządzenia do zabezpieczenia ruchu pociągów, opierając się w części swej produkcji na licencji szwedzkiej.

Już w roku 1945 rozpoczęto odbudowę budynków i zamówiono maszyny. Koszty odbudowy wyniosły w 1946 r. 12,5 mln. zł; a w 1947 r. ok. 67 mln. zł. Na r. 1948 przewiduje się 62 mln. zł, na czym tymczasowo rozbudowa zostanie zakończona.

Resztę kredytów tegorocznych przeznacza przemysł teletechniczny dla Fabryki Ręcznych Central Krzymin i Paszke w Bydgoszczy oraz na drobniejsze inwestycje w Fabryce „Ericsson” w Radomiu i Państw. Wytw. Urządzeń Teletechnicznych w Zabkovicach. (c)

Przedterminowe wykonanie półrocznego planu produkcji wysuwa Zakłady w Krosnowicach na czoło dolnośląskiego przemysłu bawełnianego.

W związku z wykonaniem półrocznego planu 13 tkaczy Zakładów przeszło na obsługę 6 i 8 krosien.

Jako nagrodę dla zwycięskiej brgady CZP metalowego wyznaczył 20 proc. miesięcznego załobku.

Już pierwszy miesiąc współzawodnictwa przyniósł poważne rezultaty. Pierwsze miejsce zajęła brgada Marymiliany Opitza uzyskując 3.040,77 punktów za wykonanie 184 proc. normy. Brgada Alfonsa Pelki, która zajęła drugie wykonała 181 proc. normy, brgada Fryderyka Ergo 167 proc. normy.

Oprócz wymienionych wyrobów ocynkowanych, które stanowiły przedmiot współzawodnictwa pracy fabryka produkuje jeszcze taczki żelazne oraz rury i kolanka do piecyków.

Wzrasta produkcja węgla brunatnego

(am) W Zjednoczeniu Przemysłu Węgla Brunatnego odbyło się ostatnio zebranie, na którym został przedstawiony bilans osiągnięć produkcyjnych za ostatni rok. Osiągnięcia te najlepiej ilustrują cyfry, które wykazują że w produkcji węgla brunatnego wydobycie z 903 t. dziennie w sierpniu 1946 r. wzrosło do 16.944 t. dziennie w kwietniu br., zaś dzienna produkcja brykietów wzrosła z 166 t. w sierpniu 1946 r. do 323 t. w kwietniu br.

Z kopalń tego Zjednoczenia na szczególne wyróżnienie zasługuje za

loga kop. „Lubań”.

Od listopada 1947 r. załoga kop. „Lubań”, pracowała nad usuwaniem kurzawki z szybu i chodnika wentylacyjnego oraz nad odwodnieniem kopalni. Pożar i wdarcie się kurzawki wyrządziły tutaj swego czasu wielkie szkody.

Po kilkumiesięcznym zmaganiu z groźnym żywiołem, udało się załodze wymienić częściowo obudowę w szybie wentylacyjnym, osuszyć ko palnie i usunąć kurzawkę.

W dniu 27 maja br. ukończono roboty nad oczyszczaniem kopalni, czyniąc ją w ten sposób zdolną do pracy.

W czerwcu br. kopalnia „Lubań” osiągnęła 60 do 70 proc. normalnego wydobycia a w dalszych dwu miesiącach spodziewane jest doprowadzenie kopalni do 100 proc. zdolności wydobywczej.

Nielada sukces odniosła również kopalnia „Konin”. Wspólny wysiłek załogi i kierownictwa kopalni „Konin” zapoczątkował nowy okres jej rozwoju, włączając kopalnię do akcji współzawodnictwa pracy.

W maju br. kopalnia „Konin” przekroczyła państwowy plan wydobycia o 6 proc., uzyskując nienotowane dotychczas w tej kopalni wydobycie 10.100 ton.

SILNE LOTNICTWO POTĘGA PAŃSTWA

Wzrost produkcji w przemyśle mineralnym

Państwowy Przemysł Materiałów Budowlanych stale zwiększa swą wytwórczość.

W maju wykonano państwowy plan produkcji wapna palonego w 123,7 proc., cementu portlandzkiego w 103,4 proc., klinkru cementowego służącego do produkcji cementu w 105 proc. Plan produkcji cegły pełnej i dziurawki wykonano w

103,7 proc. Plan produkcji w porcelanie elektrotechnicznej wykonano w 100 proc. Pocięszającym jest fakt przekroczenia produkcji balonników żarówkowych o 17 proc. ponad plan.

Plan produkcji szkła zbrojonego wykonano w 125,3 proc. a papy smółkowej w 104 proc.

Normy pracy robotników rolnych

UKŁAD zbiorowy pracy z dnia 23 marca br. dla robotników i pracowników rolnych, zawarty pomiędzy Państwowym Funduszem Ziemi a Związkiem Zawodowym Robotników i Pracowników Rolnych, w odróżnieniu od poprzednich tego rodzaju zawieranych umów za wera postanowienia, z których wynika, iż wynagrodzenie pracowników rolnych uzależnione jest od wydajności pracy. To jest najistotniejszą cechą nowego układu zbiorowego. Nowy układ zbiorowy pracy uzależnia otrzymanie pełnej normalnej płacy od wykonania pewnej określonej ilości jednostek wydajności pracy, którymi z zasady są dniówki robocze, polegające na wykonaniu odpowiedniej normy. Mamy więc tutaj do czynienia z normami pracy.

Umowa zawiera szczegółowe określenie norm dziennych dla wszystkich prac pólnych. Rozróżnia ona rodzaj wymaganej pracy w zależności od warunków naturalnych, od narzędzia pracy oraz od sposobu jej zorganizowania. Za wykonanie pracy ponad ustaloną układem normę przewidziana jest premia. Premię otrzymuje każdy pracownik rolny: administrator wzgl. rządcą za wynik produkcyjny całego majątku, dozorca za przekroczenie normy podległego sobie zespołu pracowników, wreszcie robotnicy wykwalifikowani, mechanicy, traktorzyści, robotnicy niewykwalifikowani i inni za wykonanie normy na wyznaczonym odcinku pracy.

Premiowanie tworzy w każdym majątku łańcuch ludzi bezpośrednio zainteresowanych w otrzymywaniu premii. Takie ujęcie sprawy jest we wspomnianym układzie pracy rzeczą nową, dotychczas nieznaną w naszym rolnictwie. Wynika ono z przemiany w ustroju gospodarczym i społecznym wsi polskiej.

NORMY WYDAJNOŚCI

Zajmijmy się jednak samymi normami pracy. Jak już wyżej zazaczyliśmy warunkiem otrzymania pełnej płacy jest pełne wykonanie określonej ilości jednostek wydajności pracy. Jednostkami tymi są dniówki robocze. Tak np. dozorca czy pastuch winien przeprowadzić 300 dni w ciągu roku, rzemieślnicy i fornale 270 dni, robotnicy dniówkowi 250 dni, wreszcie robotnicy młodociani 180 dni.

Oprócz tego umowa zawiera szereg szczegółowych określeń norm dziennych dla rozmaitego rodzaju prac w polu. Załącznik nr 4 do par. 56 zawiera zestawienie norm ważniejszych robót rolnych. Roboty te umowa rozбивa na sześć działów: uprawę mechaniczną, prace siewne, roboty związane z uprawą kartofli, zbiór buraków, prace przy koszeniu siana i żniwach oraz prace przy nawożeniu obornikiem. Normy wydajności podane w wymienionym załączniku leżą w ramach możliwości produkcyjnych robotników. Tak np.: orka 20—25 cm ziemi ciężkiej jednostkibowcem w dwa konie przez jednego człowieka 0,40 do 0,45 ha, zasianie 5,5 do 6 ha zboża, czy skoszenie przez jednego kosiarza 0,25 do 0,30 ha łąki stanowią przeciętną normę, jaką każdy robotnik może wykonać.

Załącznik nie zawiera jednak norm wydajności takich prac, które od wczesnej wiosny, od chwili zasiania wzgl. posadzenia stanowią główną troskę robotników rolnych. Są to: walka z chwastami, plewienie i szereg robót koło roślin okopowych. Mamy tu na myśli takie prace jak: plewienie buraków, prze rywanie okopywania buraków i jarzyn oraz roboty koło należytego utrzymania w czystości roślin okopowych.

Paragraf 56 umowy zbiorowej po wiada iż dla prac nieobjętych normami obowiązują dniówki.

GŁOSY PRACOWNIKÓW

Rozmawiamy z pracownikami majątków rolnych na temat wprowadzonych nową umową zbiorową norm w rolnictwie. Dozorca jednego z majątków Zrzeszenia Robotniczych Spółdzielni Spożywców w powiecie raciborskim tak mniej więcej określa nowy układ zbiorowy: „Dotychczasowe powojenne układy zbiorowe stanowią niewątpliwie postęp w porównaniu ze stosunkami przedwojennymi. Układy te to wyraz troski o zaniebaganego przed wojną robotnika rolnego. Robotnik nie pracuje już dziś dla posiadaczy ziemskich lecz plony ziemi dostarcza swoim kolegom z

huty kopalni i fabryk. Wprowadzone nową umową zbiorową normy pracy jeszcze w wydatniejszym stopniu podnoszą możliwości zarobkowe robotnika rolnego. Nieobjęte jednak umową zbiorową normy sprawiają nam dużo kłopotu.

— O tym jak z tymi kłopotami uporał się majątek Mazurów w pow. raciborskim opowiada nam administrator tego majątku. Wyszedł on razem z robotnikami do motykowania buraków. Robotnicy pracowali pilnie, dozorca zaś, nie pilnował — tylko z zegarkiem w ręku — mając już przed tym od mierzone działki — badał ile czasu potrzebuje jedna pracownica na zmotykowanie określonej powierzchni ni buraków. Po przeprowadzeniu odpowiednich zmian wespół z komitetem folwarcznym ustalili normy wydajności przy motykowaniu buraków. Robotnicy zgodzili się i prace wykonano na czas.

Najważniejsza — oświadczają nam jedna z robotnic — jest osoba administratora. Ustalone normy — przed tymi zawsze prace te wykonywałyśmy w akordzie — są najczęściej powodem rozmaitego rodzaju nieporozumień.

We wspomnianych majątkach, należących do Zrzesz. Rob. Spółdz. Spół. robotnicy dniówkowi wola 10 — 15 km dalej iść do pracy, niż mając pod domem folwark pójść do niego na zarobek. Powodem są normy. Dlaczego robotnicy z Krzanowic zamiast pracować w Wojnowicach czy w innych majątkach idą do PNZ-towskich majątków nieraz daleko położonych? Dobrze by było, gdyby Zw. Zawodowe wyjaśniły te sprawy w administracji w Wojnowicach wzgl. bezpośrednio w Zrzeszeniu w Katowicach.

PREMIE

Wynagrodzenie pracowników związane jest z premiowaniem za szczególnie wydajną pracę, znajdującą swój wyraz w pełnym wykonywaniu i przekroczeniu planów i zadań produkcyjnych, oraz w jakościowym wykonywaniu i ilościowym przekroczeniu ustalonych norm. Fundusze na ten cel przeznaczone muszą znaleźć pokrycie w nadwyżkach, uzyskanych dzięki właściwie zorganizowanej i wzmoczonej wydajności pracy ogółu pracowników rolnych.

Nie będziemy na tym miejscu szczególnie rozwozić się nad zasadami premiowania. Pragnęliby-

my jedynie zwrócić na jeden moment uwagę.

Głośnym echem odbiło się w całym kraju rzucone przez świat pracy hasło współzawodnictwa pracy. Z każdym dniem przybywają nowe jednostki zespoły i zakłady pracy, stające do współzawodnictwa. Codziennie czytamy w prasie lub słyszymy przez radio rezultaty zmagania świata pracy z trudnościami dnia codziennego zmagania, które prowadzą do szybkiego odbudowania zniszczonego kraju, powiększenia dóbr produkcyjnych, a przez to do wydatnego podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

To ogólne zainteresowanie winno udzielić się także pracownikom i robotnikom rolnym. Akcja ta została wprawdzie w niektórych majątkach zapoczątkowana i poszczególnie zespoły współzawodniczą między sobą, istnieje współzawodnictwo między majątkami, jednak u większości robotników nie odbiła się ona żywym echem, nie znalazła jeszcze odpowiedniego wyrazu. Związki zawodowe mają tu wielką rolę do spełnienia i wdzięczne pole do popisu. Zaniebdywany i lekceważony dotychczas robotnik rolny musi zrozumieć, iż blisko 6 tys. majątków które nie uległy parcelacji stanowi własność państwa i że na nich jako na współgospodarzach ciąży obowiązek związnięcia tych majątków. Związki za wodowe i partie polityczne powinny walczyć z „kompleksem niższości” w rolnictwie. Robotnik rolny pragnie uznania za swą pracę. My jednak musimy znaleźć do niego drogę.

Administrator wspomnianego już majątku Mazurów z chwilą wprowadzenia nowej umowy zbiorowej oraz rozpoczęcia współzawodnictwa pracy z majątkiem sąsiednim wywiesił na folwarku tablicę na której codziennie zapisuje nazwiska 10 najlepszych pracowników, którzy uzyskali najwyższe wykonanie normy produkcyjnej. Czy dużo, a zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych, mamy takich majątków jak Mazurów?

Obok więc premii pieniężnych robotnik rolny pragnie uznania za swą pracę na wzór górnik czy hutnika.

Premia premią — oświadczają nam traktorzyści — ale w gazetach to o nas musicie coraz częściej pisać. My też chcemy premii „papierowej”.

Notatnik rolnika

GORZÓW. Rolnicy niektórych gmin położonych na terenie Ziemi Lubuskiej uskarżają się na poważne szkody wyrządzone w ziemiopłodach przez dziką zwierzyńcę. Sprawy te reguluje rozporządzenie Prezydenta RP z 1927 r. w myśl którego obowiązek wynagrodzenia szkód wyrządzonych przez zwierzyńcę leży na terenach rolnych, spada na właściciela terenów łowieckich z których zwierzęta wychodzą na żer. O stratach należy powiadamiać najbliższe Nadleśnictwo.

LUBAWA. Ostatnio nad gminą Grodziszno (woj. pomorskie), przeszła nawałnica gradowa. Grad wielkości gołębiych jajek wyrządził dotkliwe straty w zbożach ozimych, jarych i sadach. W sześciu gromadach wiejskich (Grodziszno, Grodziszno Stare, Katlewo, Linowo, Montów i Lorki) zostały zniszczone ziemiopłody na obszarze wynoszącym ok. 350 ha. Straty wynoszą ponad 10 milionów zł.

CIEPLICE ZDRÓJ. Robotnicy rolni, wyróżniający się zdolnościami, oraz przodownicy pracy zatrudnieni w majątkach państwowych, położonych na terenie woj. wrocławskiego — zostali powołani przez Państwowe Nieruchomości Ziemskie na specjalny kurs dla rządców majątków. Kurs (7 miesięcy) odbywa się w Cieplicach Zdroju. Udział w nim bierze ponad 160 osób.

BIAŁYSTOK. W kilku powiatach woj. białostockiego prowadzi się po ważne roboty wodno-melioracyjne, które dla tamtejszego olnictwa posiadają duże znaczenie. Dotychczas przeprowadzono konserwację rowów melioracyjnych na długości ok. 18 km. oraz zasypano ok. 5 km rowów przeciwezołgowych. Prace prowadzi się sposobem szarwarkowym.

SIEW RZĘDOWY zastosowany za stał r. b. w niespotykanej dotychczas skali. Woj. poznańskie, gdańskie i śląsko-dąbrowskie, osiągnęły ponad 90 proc. siewu rzędowego. Nie trzeba chyba dodawać w jakim stopniu wpływa to na podwyżkę zbiorów. Przy tym zaoszczędzone zostały poważne ilości ziarna siewnego.

ŹNIWA będziemy mieli dopiero za kilka tygodni, ale już teraz Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych czyni pewne przygotowania do tej akcji. M. in. rolnictwu została nie dostarczona ponad 220 tys. kg sznura do snopowiązałek. Artykułu tego brakowało w roku ub. tak że duża ilość snopowiązałek nie mogła wziąć udziału w akcji żniwnej.

ELBLĄG. Ostatnio Polskie Zakłady Zbożowe przejęły od Głównego Urzędu Morskiego elewator zbożowy położony obok portu elbląskiego. Po siada on pojemność 16 tys. ton ziarna. Po przeprowadzeniu odpowiedniego remontu elewator zostanie oddany do użytku.

„MOKRY MAJ”. Przekięta opadów za ubiegły miesiąc wyniosła 81 mm, a temperatura średnia 15 stopni. Średnia opadów w maju za ostatnie 40 lat wynosi 54 mm intensywnie, średnia temperatura — 13 stopni. A więc tegoroczny maj był o dwa stopnie cieplejszy i o 30 mm miał więcej opadów. „Mokry maj” — według przysłowia ludowego — zapowiada „żyto niby gój”.

ŹNIWA w tym roku zapowiadają się w terminie wcześniejszym. W niektórych województwach, m. in. w olsztyńskim, poczyniono pewne przygotowania, mające zapewnić rolnictwu wystarczającą ilość sił roboczych. Projektuje się m. in. zmobilizowanie do akcji żniwnej młodzieży szkolnej.

Czytacie **„PROBLEMY”**

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej (w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Bydgoszcz 7.VI	Warszawa 9.VI	Katowice 9.VI	Lublin 7.VI
Pszennica	3.500-3.600	3.600-3.700	3.600	3.600
Zyto	2.200-2.400	2.400-2.500	2.400	2.400
Jęczmień pastewny	2.400	—	—	—
Jęczmień przemysłowy	2.200-2.400	2.400-2.500	2.400	2.400
Jęczmień browarniany	—	—	—	—
Owies	2.200-2.400	2.400-2.500	2.400	2.400
Mieszanka pastewna	—	—	—	—
Gryka	4.000-4.200	5.400-5.600	—	4.000
Proso grube	3.300-3.500	—	—	3.000
Kukurydza	—	—	2.700-3.000	2.700
Mąka pszenna 80%	5.25-5.550	—	—	5.800
Mąka pszenna 70%	5.500-5.800	5.900	5.800	6.200
Mąka żytnia 90%	—	—	—	—
Mąka żytnia 80%	3.275-3.55	3.550	3.600	3.650
Mąka ziemniaczana	—	—	—	—
Otręby pszenne 80%	2.000	—	1.600-2.000	2.000
Otręby żytnie 90%	1.500	—	1.300-1.500	1.500
Otręby jęczmieniane	1.200	—	1.100-1.200	1.200
Otręby owsiane	—	—	—	—
Platki owsiane	—	6.500	—	—
Otręby kukurydziane	1.200	—	1.100-1.200	1.200
Kasza jęczmienna 65%	4.000-4.300	4.600-4.800	4.400-4.600	4.400
Kasza jęczmienna	—	—	6.700-6.900	6.300-6.500
Kasza gryczana	—	—	—	11.000-11.500
Pęczak	—	—	—	4.000
Groch polny	4.800-5.000	—	—	5.000-5.300
Groch Wiktorii	6.000-6.300	—	—	6.000-6.400
Groch „Folger”	5.200-5.400	—	—	—
Groch pastewny	—	—	—	—
Fasola biała jeń.	5.000-5.200	—	—	5.200-5.400
Fasola kolorowa	4.000-4.200	—	—	4.300-4.500
Fasola „Jasiek”	—	—	—	—
Bobik	—	—	—	—
Wyka	5.100-5.300	—	5.500-6.000	5.500-5.700
Pełuszkę	5.100-5.300	—	5.500-6.000	5.500-5.700
Łubin złoty	3.200-3.500	—	—	3.700-3.900
Łubin słodki	—	—	—	—
Łubin gorzki	—	3.800-4.000	4.000-4.200	—
Łubin niebieski	3.000-3.200	—	—	3.700-3.900
Łubin odgoryczony	4.200-4.400	4.200-4.400	4.600-4.800	—
Seradela	4.500-5.000	—	5.400-5.900	—
Rzepak ozimy	—	—	—	—
Rzepak tary	—	—	8.000-8.500	7.500-7.700
Rzepak przemysłowy	7.000-7.800	—	—	—
Rzepak letni	—	—	—	—
Siemię lniane	16.500-17.500	—	16.000-17.000	17.000-17.500
Siemię konopne	—	—	—	8.000-8.500
Linianka	—	—	—	—
Mak niebieski do siewu	—	—	—	—
Gorzycę	8.000-8.500	—	8.500-9.000	8.000-8.300
Inkarnatka	—	—	2.000-26.000	—
Konicz. czerw. czyszcz.	—	—	—	—
Konicz. biała czyszcz.	—	—	—	—
Koniczyna czerw. sur.	—	—	—	—
Koniczyna biała sur.	—	—	—	—
Koniczyna szwedzka	—	—	—	—
Nasiona buracz. past.	—	—	—	—
Nasiona buracz. miesz	—	—	—	—
Kminek	—	—	—	—
Rzepa ścierniskowa	—	—	—	—
Tymotka	—	—	—	—
Nasiona marchwi	—	—	—	—
Nasiona brukwi	—	—	—	—
Nasiona pomidorów	—	—	—	—
Lucerna	—	—	—	52.000-56.000
Makuch kokosowy	4.000-4.200	4.100-4.200	4.500-4.600	4.600-3.800
Makuch lniany	2.200-2.300	—	2.000-2.200	2.300-2.400
Makuch rzepakowy	—	—	—	—
Srut kokosowy	3.000-3.200	3.000-3.200	—	—
Srut lnianu	1.900-2.000	—	2.000-2.200	—
Srut rzepakowy	—	—	—	—
Srut soiowy	—	—	—	—
Olej lniany	—	—	67.000-68.000	—
Olej rzepakowy raf.	—	—	27.000-28.000	—
Pokost lnianu	—	—	—	—
Chmiel (50 kg) I gat.	—	—	—	—
Słoma żytnia luzem	500-550	—	—	—
Słoma pras. żytnia	600-650	700-800	600-700	750-850
Siano zw. luzem	550-650	—	—	—
Siano zw. prasowane	650-700	800-900	800-1.000	850-950
Siano pras. n/roteckie	—	—	—	—
Ziemniaki iadalne	500-550	550-600	505	400-450
Ziemniaki Przemysłowe	425-475	475-515	—	—
Marchew iadalna	—	—	—	—
Kapusta	—	—	—	—
Kapusta kiszona	—	—	—	—
Buraki	—	—	—	—
Pietruszka	—	—	—	—
Jabłka iadalne	—	—	—	—
Jabłka przem.	—	—	—	—
Jabłka zimowe I gat.	—	—	—	—
Cebula	—	—	—	—
Tendencja:	spokojna	spokojna	spokojna	spokojna
Podaż	—	—	—	—

Ceny żywca

Na targowisku zwierzęcym w Poznaniu płacono za 1 kg żywca w dniu 8 czerwca (loco targowisko łącznie z kosztami handlowymi):
Bydło: woły dobrze opasane 108 — 110, średnio 103, mały 70 — 85, krowy dobrze opasane 115 — 130, średnio 85 — 112, mały 65 — 80, buhaje dobrze opasane 100 — 115, średnio 88 — 95, mały 80, bukaty dobrze odżywione 80 — 87, cielęta pełnomięsiste 105 — 115, małomięsiste 85 — 100, chudzące 40 — 50.

Świnie: poniżej 150 kg żywej wagi 200 — 204, mięsno-słoninowe powyżej 130 kg żywej wagi 190 — 197, poniżej 177 — 185, mięsne powyżej 80 kg 160 — 170, maciory opasane 190 — 200, chude 180.

Owce: młode skopy i maciorki pełnomięsiste 115 — 130, starsze pełnomięsiste 100 — 107, małomięsiste 85.

Nastrój na targu spokojny, tendencja utrzymana, obrót duży.

Garbowanie skór z ryb

W Gdyni powstała ostatnio Spółdzielnia Pracy „Mors”, której zadaniem jest wykorzystanie i uszlachetnienie odpadków rybnych, przez rabianych dotychczas na mączkę rybną Spółdzielnia zajmie się w pierwszym rzędzie garbowaniem skór ze wszystkich gatunków ryb morskich na skalę przemysłową. W pierwszym okresie produkcji przewiduje się wyprawę ok. 2.500 skór miesięcznie.

Nowy statut snozywców

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zatwierdziło statut Związku Przemysłowego Spożywczoego.

Za działalność na szkodę Państwa - za nienawiść do Polski Ludowej

Kary śmierci dla Fangora żąda prokurator w procesie sabotażystów

W procesie Fangora i jego wspólników zabrali wczoraj głos prokuratorzy kpt. Malik i mjr. Szauber. Prokurator Malik przeprowadził analizę przemian gospodarczych i politycznych, jakie dokonały się w Polsce, na tym tle zanalizował szkodliwą działalność oskarżonych.

Wszystcy oni, wykorzystując trudności pierwszego okresu budowy przemysłu polskiego, z całą świadomością temu przemysłowi szkodzili. Fangor zdobywszy zaufanie władz i uzyskawszy wyłączne prawo hurtownika złomu metali pólslachetnych na województwo śląsko-dąbrowskie i dolno-śląski, zaufanie to wykorzystał dla szkodzenia przemysłowi, w chęci osiągnięcia jak największych zysków. Jego prawą ręką był oskarżony Krokowski, prokurent i zaufanu firmy „Torpedo” na terenie Wrocławia. W tej działalności wiele pomocnym był również oskarżony Meissner, który za ofiarowanie mu przez Fangora 50 proc. zysków, kierował transporty metali do Katowic, uniemożliwiając zaopatrzenie bliżej położonych zakładów. Następnym ogniwem sieci umożliwiającej kradzież metali kolorowych i ich nielegalną sprzedaż na wolny rynek był oskarżony Piechocki, kierownik działu metali Centrali Surowców Hutniczych.

Prokurator naświetlił również winę osk. Adamczyka, który jako pierwszy prokurent firmy („Torpedo”) był motorem przestępczej działalności całej zgrai sabotażystów.

Prokurator Szauber zajął się działaniem głównego oskarżonego oskarżonego Konrada Fangora. Analizując pobudki jego działalności głównego oskarżonego, prokurator powołuje się na słowa Fangora, w których stwierdził on, że „chciał odbudować to, co było przed wojną i że sądził, że rozwój Polski pójdzie w innym kierunku”.

Z kolei prokurator mówił o przyczynach działalności oskarżonych w stosunku do wielkiego kapitału i dyktandami sanacyjnymi w okresie przedwojennym oraz o sympatiach do hitlerowców, w wyniku czego stał się zaufanym pupilem, jako hurtow-

Z sądów

BANDYCKIE „KOŁO MINISTRANTÓW” PRZED SĄDEM W WAŁBRZYCHU

Przed Sądem Wojskowym w Wałbrzychu stanęło w dniu 10 bm. 9ciu młodocianych bandytów, oskarżonych o działalność skierowaną przeciwko demokratycznemu ustrojowi Polski Ludowej.

Są to: Szczepaniak Zbigniew, Waśniewski Czesław, Belka Waclaw, Grzeszczak Henryk, Krzywda Boleśław, Węgrzynowicz Karol, Prus Boleśław, Mokrzycki Marian oraz Kukeła Eugeniusz.

W czerwcu 1947 r. utworzyli oni tajną organizację przy „koło ministrantów” w świetlicy kościoła parafialnego w Drzymałowie. Młodsi skowcy zaprzysiężeni po spowiedzi i komunii przez ks. Łukasiewicz, zdobyli broń i rozpoczęli akcję dywersyjną, dokonując napadów rabunkowych.

W dniu lutego 1948 r. członkowie bandy dokonali napadu rabunkowego z bronią w rękę na dwóch przechodniów na drodze między Konradem a Białym Kamieniem. W dniu 14 lutego 1948 r. jeden z członków bandy rzucił granat do lokalu PPR w Starym Zdroju pow. Wałbrzych, powodując wybuch i zdemolowanie lokalu. Próbowano również napadu na szyb „Krakus” w Wałbrzychu.

Wszystcy oskarżeni są ludźmi mło-

Z wrogich narodowi polskiemu po budek zrodziła się również u Fangora nienawiść do Polski Ludowej. W konkluzji oskarżyciel żąda kary śmierci dla Fangora, kary 15 lat więzienia dla Meissnera i Krokowskiego, 10 lat dla Piechockiego i sprawiedliwego ukarania Adamczyka.

Oprócz oskarżycieli przemawiali wczoraj jeszcze obrońcy. Dzisiaj zabiorą głos pozostali obrońcy.

dym, wiek ich waha się w granicach od 16 do 18 lat.

BANDYTA SKAZANY NA ŚMIERĆ

W Poznaniu skazany został na karę śmierci Tadeusz Durak z Kępna za przynależność do bandy „Lana” udział w zamachach i napadach na żołnierzy Wojska Polskiego, Władz Bezpieczeństwa i działaczy demokratycznych.

Odpowiedzi Redakcji

Jan Wlazło z Częstochowy

Piszę Pan: w roku 1932 ożeniłem się. Z tego małżeństwa mam 2 dzieci. W r. 1943 odszedłem od żony, a w r. 1944 zamieszkałem z inną kobietą. Po powstaniu wywieziono mnie razem z tą kobietą do Niemiec. Tam, ponieważ nie mieliśmy żadnych dokumentów, zdołałem wzmówić Niemcom, że jest to moja żona i otrzymaliśmy niemieckie dokumenty jako małżeństwo. Po powrocie do kraju nadal używamy tych dokumentów i uchodzimy za małżeństwo. W r. 1946 urodził się nam syn i został w Urzędzie Stanu Cywilnego zapisany na moje nazwisko.

Pyta Pan, czy możliwe jest uzyskanie rozvodu, do jakiego sądu wnieść pozew i czy przedsięwziąć jakieś kroki co do dziecka.

Najprostszą drogą do uzyskania rozvodu jest uzgodnienie tej sprawy z żoną i wniesienie zgodnego żądania rozvodu. Pozew w takim wypadku wnieść trzeba najpóźniej do końca 1948 r. Szczegóły znajduje Pan w „Rzeczypospolitej” z dn. 28.11.1947 r. Gdyby żona zgody na rozwód odmówiła, musi Pan wnieść przeciwko niej pozew o rozwód. W pozwie trzeba podać przyczyny, dla których żąda Pan rozwodu i uzasadnić, powołując się na dowody, że żona ponosi winę rozkładu Waszego pożycia małżeńskiego. Jeżeli Pan nie zdoła żonie udowodnić winy, a okaże się, że to Pan ponosi winę za rozkład pożycia, rozwodu Pan nie otrzyma. Doradzam przede wszystkim spróbować rozmowy z żoną i starać się uzyskać jej zgodę na rozwód. Pozew o rozwód trzeba wnieść do Sądu Okręgowego, w którego okręgu mieszkał Pan ostatnio razem z

żoną, o ile jedno choćby z Was dotychczas tam mieszka. Jeżeli i Pan i żona mieszkać gdzie indziej, niż ostatnio mieszkaliście razem, właściwy jest sąd miejsca zamieszkania strony pozwanej (w tym wypadku — żony). Szczegóły — „Rzeczpospolita” z 10.11.1947, z 16.11.1947 i 19.11.47 r.

Co do dziecka, to z listu Pana nie wynika, czy akt urodzenia dziecka zawiera wzmiankę, że rodzice są małżeństwem, czy też nazwisko Pana zostało wpisane na skutek uznania dziecka. Proszę wziąć z Urzędu Stanu Cywilnego akt urodzenia dziecka w odpisie zupełnym i dokładnie go przeczytać. Jeżeli w akcie matka dziecka jest wymieniona jako żona Pana pod Pana nazwiskiem, to jest to wbrew prawu i może się zdarzyć, że prokurator lub władza nadzorcza nad Urzędem Stanu Cywilnego wnieśnie do sądu o sprostowanie aktu. Radzę jak najprędzej przeprowadzić rozwód i ożenić się z matką dziecka, tym bardziej, że używanie przez nią pańskiego nazwiska, np. w meldunkach, może się stać powodem poważnych przykrości. Przez zawarcie małżeństwa dziecko zawsze zostanie uprawnione i nabydzie prawa dziecka z małżeństwa. Do chwili ślubu lepiej zostawić sprawę dziecka w spokoju. (O uprawnieniu — „Rzeczpospolita” z 27.2.1948 r.)

KAZIMIERZ LIPIŃSKI

KeR

Wycieczka studentów wrocławskich do Częstochowy

Na zaproszenie rektora Uniwersytetu i Politechniki w Brnie wyjechała dn. 9 bm. delegacja 6 profesorów, 125 studentów Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej pod kierownictwem rektora prof. Kulczyńskiego i prezesa zarządu wojew-

wódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej prof. Dwo rzaka na kilkudniową wycieczkę do Brna, Zlina i Morawskiej Ostrawy. Celem wycieczki jest nawiązanie bezpośredniego kontaktu profesorów i studentów uczelni polskich i czzechosłowackich.

1000 elektryków z całej Polski na Zjeździe w Szczecinie

Dnia 10 bm. rozpoczął się w Szczecinie Ogólnokrajowy Zjazd Stowarzyszenia Elektryków Polskich. Na obrady przybyło około 1000 te-

chników i inżynierów — elektryków z całej Polski oraz 7-osobowa delegacja czzechosłowackiej organizacji elektryków,

Można wysłać listy do państwa Izrael

Zarząd Pocztowy państwa Izrael powiadomił o podjęciu obrotu listów z zagranicą. Korespondencja wysyłana z państwa Izrael będzie ofrankowana nowowydanymi znaczkami poczty tego państwa.

W związku z uznaniem państwa Izrael przez Polskę, podjęty również został obrót listowy z Polską.

Wobec chwilowych trudności transportowych zalecane jest nadawanie korespondencji drogą lotniczą.

„Pan Inspektor przyszedł” w Państwowym Teatrze Śląskim

AUTOR „Zciemnienia w Greteley” zna technikę sensacyjnej powieści. Priestley ustępuje w pomysłowości kryminalistycznej intrydze Wallace’a czy Agathy Christie, ale za to potrafi pchnąć zainteresowanie odbiorcy literackiego w kierunku głębszych i zasadniczych zagadnień. Tak na przykład sensacyjną na fakturę sztuk. „Pan Inspektor przyszedł” rozpina jak na sztalungach obraz krzywdy społecznej mającej za cel ukazanie zła i niesprawiedliwości. Tak, cel ujawnił się również w tragedii antycznej, w której sensacyjność przybrała formę anagnosis, zagadek lub fatum ciężającego nad rodem zbrończym.

cja zaś jeśli można o dialogu tak się wyrazić, od początku do końca jest zbudowana na anagnosis tj. rozpoznawania zbrodni ciężającej nad rodem Birlingów. Birlingowie to skróty kapitalistycznej warstwy wyzyskiwaczy. Zbrodnia przechodzi z ojca na syna, z matki na córkę. Wystarczy niejako wejść w krąg rodziny fabrykanta ażeby stać się, jak Gerald Croft, naręczony Sheili Birling, współwinnym śmierci dziewczyny, która raz nazywa się Ewa Smith a raz Dorrit Ranton. Bo tak jak Birlingowie to źródło wyzysku, głodu, nędzy i prostytucji, tak tajemnicza fotografia dziewczyny przyjmującej różne nazwiska, oznacza nie tylko Ewę Smith wyrzconą przez fabrykanta na bruk z udziałem w strajku, nie tylko Dorrit Ranton uwiedzioną przez naręczonego Sheili, nie tylko Dorrit Ranton, utrzymaną Eryka syna Birlinga, brata Sheili okradającego swego bogatego ojca — to legiony dziewcząt, ofiar zbrodni czegoś ustroju. I ma rację Gerald Croft, że Ewa Smith i Dorrit Ranton to dwie różne osoby, ba to miliony osób, których los tylko ma tę samą twarz, to samo imię. To Erynie ścigające zbrodniarza, póki sprawiedliwość nie stanie się zadość.

Namiastką sprawiedliwości jest sąd czy też śledztwo zaaranżowane przez mistycznego Inspektora Goola, nie wciągniętego w kartotekę żadnej z władz chroniących burżuazyjnego porządku. Już nieraz zwracano uwagę na podobieństwo metod anagnosis i psychoanalizy. Bez względu na nasz stosunek do psychoanalizy metoda wydobycia na jaw przy pomocy pytania utajonych treści psychicznych wydaje się nam skuteczną. Jest to po prostu przypominanie rzeczy zapomnianych lub uświadomianie spraw zepchniętych w „podświadomość”. Pan Inspektor przypomina wszystkim że są winni samobójczej śmierci Ewy Smith — Dorrit Ranton, Gool pragnie im to uświadomić. Jest nawet jedno melodramatyczne miejsce, w sztuce, kiedy Inspektor wygłasza do skarżonych patetyczne przemówienie brzmiące dla burżuazji jak Mane-Tekel-Fares. Dziwne, jeśli choć przez minutę przypuszczał, iż fabrykanta można znacionalizować przy pomocy kazań. Birling ma usprawiedliwienie w ustroju: „wszyscy na moim miejscu zrobili by to samo, co ja” — powtarza i ma rację, gdyż prawo bierze go w obronę przed strajkującymi robotnikami. I racją ma jego żona Sybilla, że żaden prawdziwy inspektor nie mówiłby w ten sposób z Birlingami. I pod tym względem bohaterzy tragedii greckich przewyższali przedstawicieli świątla mieszczakańskiego, gdyż uznali

wali normy etyczne, i jeśli porywali się na nie, to robili to z całym ryzykiem grożącej im kary. Sztuka „Pan Inspektor przyszedł” demaskuje brak zasad u warstw posiadających poza jedyną zasadą: zwierzęcego egoizmu.

Inspektor uosabiający fatum zbrodni nie spełnił swojej roli. Napędził swoim ofiarom tylko trochę strachu, ale starczyło, że wyszedł, i Birlingowie wrócili do swych dawnych zajęć, do dawnego trybu życia, do dawnych zbrodni. Telefon o samobójczej śmierci dziewczyny — to już nowe przestępstwo a zaanonsowanie przybycia, inspektora, kończące spektakl, to zapowiedź sądu bezlitosnego, nie bezsilnego Goola, ale Historii.

Łatwo poznać, że sztuka Priestley'a, ślizgająca się na krawędzi symboliki, nie przestając ani na chwilę być sztuką realistyczną, dawała duże pole do ekspresjonistycznych chwytów zarówno reżyserii, jak gry aktorskiej. To też należy podkreślić rację reżysera Krzemieńskiego, który w całej pełni uwypuklił, że to odbywa się sąd Role ławy oskarżonych odegrał taburet, na którym siedział po kolei wszyscy członkowie rodziny Birlingów. Ostro splot światła padał na ich twarze, prześwietlał ich nieczyste sumienie wydobijając jak wzrokiem psychoanalityka, zeznania nieświadomionej zbrodni.

Najtrudniejszą oczywistą rolę miał

Hierowski grający inspektora, który nie tylko dyrygował całym spektaklem, ale musiał znaleźć ową wypadkową między symboliką a realizmem swej postaci. Trzeba przyznać, że mu się to na ogół udało. Zastrzeżenie miałbym do intonacji frazesu: „No i co?”, będącego refrenem sztuki, zamykającym akt pierwszy i drugi. Wolałbym w nim usłyszeć więcej fatalizmu niż ironii.

Być może, że w całej rodzinie Birlingów, pokazanej w Małym Teatrze w Katowicach, nie było ani krzty „angielskości”, że byli to raczej Polacy, ale w tych ramach rolę zostały odegrane bez zarzutu. Brochwicz jako fabrykant Birling miał chwila mi rysy Bęcwałskiego, ale świetny ten aktor ma już taki swój styl. Do skończenia też w swoim genre była Rozwadowska (Sybilla) choć podejrzewam, iż dostała się do tego angielskiego home'u wejściem dla służby. Łobodziński (Eryk Birling) stałby w roli znużonego złego młodzieńca, wykazał talent liryczny jako spowiadający się bezradnym szepcem z swych grzechów synalok bogatych rodziców. Radłowska jako Sheilla i Rydel jako Gerald Croft grali dosyć poprawnie.

Specjalne uznanie należy się dekoratorowi Pronaszce i Underowi. Jakim cudem udało już im się z tej mikroskopijnej sceny zrobić przestronny salon, to już ich zawoda tajemnica.

JULIAN STRYJKOWSKI

Willysem po Szczecinie

Miasto o wielkim rozmachu

Samochód wjechał do Lasku Arkońskiego i tu zaczął się przedziierać, jak mały słoń, między drzewami. Podjechaliśmy przed restaurację „Cichy Kąciok”, która w Lasku Arkońskim stanowi przystań dla obywateli Szczecina. Na razie było tu pusto, ale nie cicho, bo mu chy brzęczały gorliwie, a z daleka dochodził huk z rozminowywanych terenów fabryki benzyny syntetycznej w Policach.

„Cichy Kąciok” ukryty jest wśród gęstej zieleni, przed domem kasztana kwitną różowo, miejsce jest przyjemne i nawet romantyczne.

Spioszony odjeżdżającym autem zerwał się z gałęzi szpak. Są tu podobno wiewiórki, zające i sarny.

Niedaleko miejsca, gdzie stoi w oczekiwaniu remontu niezliczona ilość wozów tramwajowych, zniszczonych w czasie wojny, droga prowadzi do kąpieliska „Arkonka”. Woda blyszczy między łąkami, na których chłopcy grają w piłkę.

Niedawno kanały dopływowe zostały przeczyszczone, więc jezioro ma świeżą wodę. Będą tu zbudowane dwa baseny a nad brzegami jeziora mają być urządzone place zabaw dla młodzieży.

Jest jeszcze w Lasku Arkońskim godny uwagi Stadion Miejski im. Kusocińskiego, oczekujący na prace budowe, powiększenie trybun do 1000 miejsc oraz naprawę boisk i bieżni.

DOMY CZEKAJĄ NA REMONT

Willys walił teraz przez Las Głębokki, przejechał obok Jeziora Głębockiego, koło kilku ogrodzonych basenów z ciemnozieloną wodą, koło koszar WOP-u i wydołał się na otwarte pole. Stąd widoczne są szare bloki dzielnicy Pogodno, m. in. gmach Szpitala PCK.

Ulica Szeroka — pierwsze domy przedmieścia. Dalej, wzduł ulicy Mickiewicza duże kamienice, niektóre ze śladami zniszczeń z czasów wojny. Czekaają na remont. Wiele domów w Szczecinie można łatwo odremontować.

Ktoś, kto nie zna Szczecina, myśli sobie: daleko i chyba tam zimny wiatr od morza wieje, miasto, mówią, że ładne, ale coś z tego, kiedy daleko i kaszlu od tego wiatru można dostać. Nic podobnego, klimat lepszy niż gdzie indziej, wiatr morski jest zdrowym wiatrem.

Wiedziałem neutralnie, że Szczecin to duże miasto, ale po przyjeździe stwierdziłem, że większe, niż sobie wyobrażałem. Szerokie, nowo cześnie są tu ulice, okazałe gmachy, piękne place. To jest miasto o rozmachu wielkich miast europejskich, tylko jeszcze zbyt „surowe”, jeszcze tu trzeba wkładać pracy i pieniędzy, aby z wszystkich czekających na remont pięter zalsniły okna a w Alei Wojska Polskiego — kolorowe neony.

SWOJAKÓW TU SPOTKASZ WIELU

Charakterystyczne jest, że po przyjeździe do Wrocławia czy Szczecina warszawiak czuje się jak w domu a mieszkaniec innego miasta też od razu znajdzie tu bliskich sercu ziomków. Zajść do sklepika — zza lady zagadają kuzyni Wiecha i od razu serce topnieje. W tramwaju konduktor prosi stawać „miedzy ławkami”, co żywo przypomina, że przed wojną wędrował w wozie czerwonej dwudziestki czwórki pędzącej przez Grochowską. Teraz jedzie w jasnozłotej siódemce w kierunku Wałów Chrobrego. A wilnianin długo nie poszuka i trafi na brata z Łukiszek, z Antokola, z Zarzecza, z Pióromontu.

A jołki pałki tak my na Bakszta u akademików razem zakrojonego baranczyka konsumowali! — uściśnie ci prawicę eks-współbiedniakowi o rekordowej pamięci i ty sobie przypominasz, żeś jadł baraninę w dawnych czasach w restauracji akademickiej przy ul. Bakszta.

RACZEJ PARK, NIŻ CMENTARZ
Cmentarz Centralny to jeden z największych cmentarzy Europy. Auto jedzie po szerokich alejach. To ogromny park szumiący zielenią. Raczej park niż cmentarz! Można tu wysięgi samochodowe urządzać!

Kaplica z czerwonej cegły wznosi się nad rozległą przestrzenią trawników. Nie jest zniszczona, tylko okna ma przybijane. Wewnątrz trochę nieładu, mroczne krematorium, w którym szwabi palili nieboszczyków. Szofer nasz myślał, że to krematorium w rodzaju oświecimskich, ale tak nie jest, to „poko jowe” krematorium dla zgasłych Millerów i Muellerów. Poszliśmy z szoferem do lochów, ale powiało stamtąd zimną ciemnością, więc daliśmy spokój.

Pojechaliśmy znowu na południe przez osiedle robotnicze Gumienie, gdzie jest największa na Pomorzu cukrownia, Zakłady Przemysłu Drzewnego, ogródki i działki robotników.

STARY ZAMEK PIASTOWSKI
Od dworca kolejowego pędziliśmy przez miasto i niebawem Willyś wpakował się w podwórzec Zamku Książąt Pomorskich.

Pan Eugeniusz Osuchowski — strażnik Zamku — oświadczył gotowość pokazania niedawno wykopanych trumien książąt pomorskich sprzed 800 lat. Poprowadził do kaplicy zamkowej, w której mroku stoi 9 cynowych trumien.

— W tych cynowych trumnach były drewniane, które w proch się rozszarpały — mówi p. Osuchowski. — W jednej były złote łańcuchy i miecz ze złotą rękojścią. Trumny zostaną polutowane i wywiezione na Wawel.

Tymczasem w drewnianej skrzy ni poskładano kości książąt Bogusławów.

Pan Osuchowski wskazuje jedną z czaszek i twierdzi, że to jest czaszka Bogusława I. Tak oświadczył profesorowie. Nie ułomki byli ci książęta i nie pierwszyna im była z niedźwiedzim wziąć się za bary; świadczą o tym potężne ich kości.

Zamek zbudowano w r. 1117. Niemcy, przebudowując go, zepsuli historyczny kształt. W czasie wojny mieściła się tu od frontu Izba Skarbową, wewnątrz zamczyła siedzielo Gestapo.

Pan Osuchowski powiada, że wędrował tu po lochach, w których widział kości ludzi i zwierząt. Jeden z tych lochów prowadził do Zamku pod Odrę, drugi do Kościoła św. Jakuba. W labiryntach pod Zamkiem było trochę trupów Niemców, którzy podczas zajmowania Szczecina bronili się w murach zamkowych przez parę dni.

Ministerstwo Kultury i Sztuki zabezpieczyło wypaloną budowlę do czasu remontu. W jesieni ub. roku zamurowano tu okna. Teren podwórca częściowo rozkopano w celu poszukiwań szczątków osad rybaczich. Kto wie, jakie zabytki prehistoryczne kryją się tu pod ziemią... Tymczasem widoczna jest odkopana część muru kościoła Ottona z Bambergu, doradcy Chrobrego.

BOGDAN KAMODZIŃSKI

Ostatni dzień procesu ks. Łozińskiego

Surowej kary domaga się prokurator

Dnia 10 bm. w procesie ks. Łozińskiego zeznawała była gospodyni proboszcza, Janina Wanke. Twierdzi ona, że po opuszczeniu służby nie otrzymywała żadnych prezentów od księdza z wyjątkiem 10 tys. zł, które dostała na Boże Narodzenie 1947 r. Co do obiecanych jej przez księdza listownie 60 tys. zł, oświadcza, że nie ma najmniejszego pojęcia, skąd te pieniądze mogły pochodzić mimo, że oskarżony zaznaczył w liście wyraźnie, że sumę powyższą otrzyma po kwieciecju opłat kowej i urzędowym przez oskarżonego przedstawieniu jasełek.

Jako następny zeznał ks. prałat Kaczyński, proboszcz parafii Wszystkich Świętych. Świadek stwierdza, że z przydzielonych mu na odbudowę kościoła Wszystkich Świętych materiałów budowlanych pozostał mu pewien zapas blachy w ilości około półtora tony, którą to blachę bez zasadniczego porozumienia z nim zabrał ks. Łoziński.

Po zeznaniach świadków zabrał głos prokurator. Stwierdza on, że oskarżony jako duchowny ciężkiej się dużym zaufaniem wszystkich i nadużył tego zaufania, dopuszczając się sprzedaży przydzielonych mu materiałów budowlanych, przy czym otrzymane za nie pieniądze

Z FRONTU SŁUŻBY POLSCE

Podróże kształcą

W końcu maja np. Brygada nr 16 wysłała 1000 junaków na wycieczkę do Międzyzdrojów i Słwinoujścia a bryg. nr 19 odbyła podróż do Gdyni i Malborka. Port gdyński zrobił na młodych junakach wielkie wrażenie, a szczególnie zainteresował ich przeładunek węgla przy użyciu nowoczesniejszych metod techniki. Brygady stacjonujące na Śląsku odbywają niemal co niedzielę wycieczki do fabryk, hut i kopalń Zagłębia.

Komitet organizacji Bibliotek SP otrzymał już od różnych instytucji ponad 1500 książek. Same tylko Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych ofiarowały 700 bardzo

cennych książek. Podobne książki przysłały „Czytelnik”, „Wiedza” i „Książka”. Spodziewać się należy w ciągu najbliższych tygodni dalszych cennych darów które pozwolą na uzupełnienie i stworzenie nowych bibliotek w brygadach „Służby Polsce”.

W ramach akcji kulturalnej w brygadach zanotować należy fakt powstania w Srodzie Śląskiej Komitetu Opieki nad Obozem SP. Nie zależnie od zbierania funduszy na sztandar brygady przystąpiono do zorganizowania zespołów artystycznych odwiedzających różne brygady na Śląsku.

Eliminacja na Konkurs Chopinowski

Jury — za kotarą

Do Polskiego Konkursu Eliminacyjnego przed IV Międzynarodowym Konkursem Chopinowskim w 1949 r. zgłosiło się 22 pianistów polskich, których wiek nie przekroczył 30 roku życia, z pianistów znanych szerzej publiczności Władysław Kądra, Regina Smędzianka, Ryszard Bakst, H. Stefańska-Czerna i Kazimierz Serocki. Konkurs odbędzie się publicznie w sali YMCA w dniach od 18 — 22 bm. w godzi-

nach od 10 — 14 i 16 — 18. W skład 17-osobowego jury konkursowego weszli najwybitniejsi polscy szopeniści: m. in. prof. Adam Wieniawski — prezes IFC, rektor Drzewiecki, prof. Raul Koczalski, prof. Stanisław Szpanalski, prof. Henryk Sztompka, prof. Bolesław Woźniak, prof. Piotr Rytel, i prof. Żurawlew.

Sąd konkursowy zasiadać będzie za kotarą, a że losowanie kolejności występowania artystów odbędzie się bezpośrednio przed wyjściem na estradę, przeto jury nigdy nie będzie wiedziało, kto w danym momencie gra na fortepianie.

Wyróżnieni pianiści otrzymają od powiednie środki materialne i artystyczne dla należytego przygotowania się do Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w 1949 r. Dwu pierwszych laureatów konkursu krajowego wystąpi na koncercie w dniu 24 bm. w sali Roma, gdzie wykonają z towarzyszeniem orkiestry dwa koncerty fortepianowe Chopina F-moll i E-moll.

0 dobre wyżywienie w domach wczasowych

W Min. Przemysłu i Handlu odbywa się z inicjatywy Funduszu Wczasów Pracowniczych KCZZ konferencja z udziałem przedstawicieli PCH, Społem, Centrali Żywnościowych, poświęcona zapewnieniu dostatecznej i odpowiedniej dostawy artykułów żywnościowych do domów wczasów na terenie całego kraju.

PCH otworzy w największych

skupiskach wczasów specjalne delegatury, których zadaniem będzie koordynowanie akcji zapobiegawczej Delegatury takie m. in. zostaną specjalnie uruchomione w Kłodzku, Jeleniej Górze, Nowym Targu, Zakopanem, Szczecinie itd. Nowa organizacja uchroni w roku bieżącym domy wczasów od niedociągania w wyżywieniu, jakie zdarzały się jeszcze w roku ubiegłym.

Wycieczki czechosłowackie w drogę do Polski

Do Polski przybyć mają wkrótce liczne wycieczki czechosłowackie, które zwiedzą Wystawę Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu, a następnie Warszawę oraz Gdańsk i Szczecin.

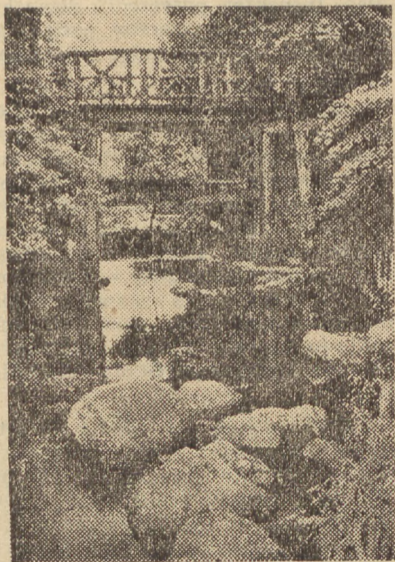
W skład grup wycieczkowych z Czechosłowacji wchodzić będą działacze społeczni, profesorowie wyższych uczelni, młodzież akademicka, chłopcy itp.

Dolny Śląsk zachwyca i leczy

(m.) Góry Dolnego Śląska aczkolwiek nie wysokie, ale nadzwyczaj urozmaicone pod względem rzeźby i roślinności, przedstawiają dla turystów teren o nadzwyczajnej wartości, tak w okresie zimowym jak i letnim czy jesiennym. Karkonosze, będące częścią polskich Sudetów, zyskały już w opinii polskich trampów należną im i zasłużoną w pełni sławę. Szereg dobrze wyposażonych i zagospodarowanych stacji klimatycznych, z których wymienić należy przede wszystkim Karpacz i Szlarską Porębę — ściągają rokrocznie tysiące turystów i wczasowiczów. Dużą załugę w tym wypadku posiadają PKP, które w miarę swych możliwości ułatwiają połączenia komunikacyjne z tymi ośrodkami przy pomocy pociągów specjalnych, sypialnych itp.

Do atrakcyjnych Karkonoszy, poza bogatą florą i fauną, zaliczyć również należy jeziora, górskie wodospady, południowe kotły skalne itp. Najwyższe szczyty jak Śnieżka (1.605 metrów nad poziomem morza) czy też Śnieżnik Kłodzki (1.424 m. n. p. m.), położony w innej części Sudetów, dostarczają sporo emocji nie tylko przy zdobywaniu ich, ale również otwierają rozległe widoki krajobrazowe.

Architekci i naukowcy znajdują w



Typowe „alpejskie ogrody” spotykane w parkach dolnośląskich zdrojowisk.

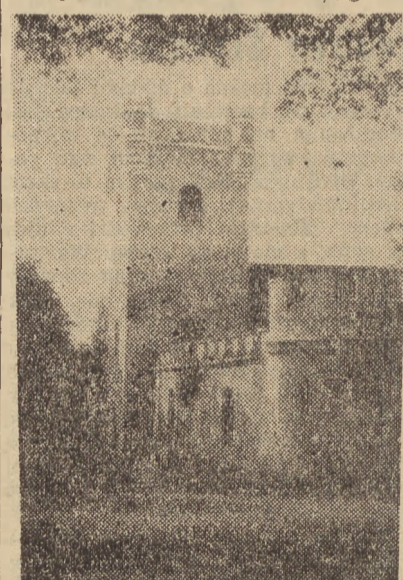
miastach szereg ciekawych zabytków o dużej wartości architektonicznej.

W Lwówku, Srodzie, Kozuchowie, Ziembicach czy Bystrzycy spotykamy, mimo dotkliwych zniszczeń wojennych, jakim uległy te

miasta — resztki średniowiecznych umocnień obronnych, jak baszty, mury i t.p. W Chelmsku i Międzylesiu — zabytki architektury drewnianej, w Łądku, Nowej Rudzie, Jeleniej Górze — zabytki budownictwa mieszkaniowego z okresu baroku i renesansu, we Wrocławiu — wspaniały gotyk świątyni, wśród których niejedną pamięta czasy królów polskich, którzy je tu wznosili. Folklor ludu polskiego, nadzwyczaj barwny i jedyny w swej formie, zachował się w wielu miejscowościach Dolnego Śląska, a zwłaszcza w Trzebnicy, Wambierzycach i Krzeszowie, który szczyci się najwspanialszym kościołem z okresu budownictwa barokowego.

O wartości Dolnego Śląska jako regionu uzdrowiskowego nie trzeba się zbyt rozwódzić. Dziesiątki tysięcy kuracjuszy, którzy w ciągu ostatnich dwu lat renowali swe zdrowie w tamtejszych zdrojowiskach, znają wartość źródeł mineralnych, kąpielisk, borowin itp. naturalnych środków o dużej wartości leczniczej. Zakłady zdrojowe Dolnego Śląska, w których obecnie poczyniono wiele ulepszeń, mogą zadowolnić najwyższe wymagania kuracjuszy. Przypomnieć tu należy o Kudowej — Zdroju — zakładzie bogato wyposażonym, posiadającym źródła szcaw alkaaliczno-żelaznych i arseno-żelazistych. Szczególnie wskazane jest tam leczenie wszelkich schorzeń serca, oraz leczenie

niedokrwistości i choroby Basedo wa. Choroby serca leczy również Zdrojowisko w Dusznikach, gdzie



Restauracja i wieża turystyczna na „Wzgórzu Gedymina”.

można wyleczyć reumatyzm i uporczywe schorzenia przewodu pokarmowego. Uzdrowiska te uzupełniają Polanica-Zdrój. Zdaniem fachowców miejscowość ta jest najskuteczniejsza, jeśli chodzi o leczenie chorób serca.

W odległości kilku kilometrów od Wałbrzycha (dogodne połączenie tramwajowe) leżą Solice — ostatnio zmieniono nazwę, która brzmia teraz Szczawno-Zdrój. Solice vel Szczawno-Zdrój posiadają najnowocześniejsze urządzenia lecznicze. Leczyć tu można choroby dróg oddechowych, nerek, dróg moczowych, astmę i artretyzm. Przemiękny park pełen najrozmaitszego drzewostanu, kwitnące rododendrony, i azalie pontyjskie, podnoszą urok tego zdrojowiska. W pobliżu znajduje się łatwo dostępny szczyt Chelmiec (850 m. n. p. m.) zaliczany do wybitnych punktów widokowych otwierających panoramę Sudetów, a zwłaszcza górniczego ośrodka węglowego w Wałbrzychu. Nie mniej piękne jest „Wzgórze Gedymina” z restauracją na szczycie. Wchodzi ono w skład solickiego parku.

Cieplice (najcieplejsze źródła w Polsce), leczące reumatyzm, choroby kobiece stawów, objawy wyczerpania, Wieniec vel Świeradów Zdrój (szcaw żyłziste i wody radioaktywne), Łądek (silne źródła radioaktywne), i szereg innych wybitnych ośrodków leczenia gruźlicy uzupełniają przebogaty wieńiec dolnośląskich zdrojowisk i stacji klimatycznych. Przygotowane one w bieżącym sezonie do przyjęcia wielkiej ilości wczasowiczów i kuracjuszy nie tylko z terenu całej Polski ale również i z zagranicy.

NA MIEŚCIE mówią...

ZE SZKODA, IŻ NIE MA DRZEW w Al. Sikorskiego. Zostały one niemal zupełnie zniszczone podczas działań wojennych i po uporządkowaniu chodników pozostawiono puste miejsca, w których kiedyś stały drzewa. Mimo upływu dwóch lat nie zasadzono nowych drzew na opustoszałym miejscu. Linia regulacyjna A1 nie zostanie bez zmiany, młode drzewka nie przeszkadzałyby wcale w ew. odbudowie domów, po cóż więc ta zwłoka? Czy może w ogóle nie będzie drzew w Alejach?

ZE MIARĄ SPRAWNOŚCI zawołanej szoferów MZK jest złoty autobus „Chausson” Państwowego Teatru Polskiego. Oto o ile złoty - czerwony autobus miejski ma nie ma „dziewicze” karoserie i lakier bez skazy, o tyle autobus teatralny wygląda obscurnie. Zanim więc będziemy ganili szoferów MZK za nieładną jazdę - przyjrzyjmy się wpięknemu „Chaussonowi” Teatru Polskiego, a nabierzemy zaufania do kierowców MZK.

Szukamy linii regulacyjnej

Czerwone strzałki na Marszałkowskiej

Na wszystkich przecznicach Marszałkowskiej od strony nieparzystej, na odcinku od Al. Jerozolimskiej do Pl. Zabawiciela zobaczyliśmy białe metalowe tabliczki oznaczone czerwonymi strzałkami i opatrzone napisem: BOS. To znak przedbiegu projektowanej linii regulacyjnej ul. Marszałkowskiej. Tabliczki takie przytwierdzono do ścian wypalonych domów lub do szczytów ocalałych murów. Znajdują się one w odległości kilkudziesięciu metrów od „starej” Marszałkowskiej. Po nieparzystej stronie dotychczasowej Marszałkowskiej wzniesiono tymczasem wśród ruin wiele mniejszych lub większych reprezentacyjnych sklepów. Jak wiadomo, tak zabudowany parter ma charakter tymczasowy i wszystkie wzniesione sklepy zostaną za lat kilka zburzone. Zezwolenia na odbudowę sklepów wydano na przeciąg 4-5 lat. Po tym okresie poszerzona będzie w tym miejscu jezdnie Marszałkowskiej, a chodniki zostaną przesunięte na nową linię.

Czy jednak zaprojektowana linia już została zatwierdzona i ustalona ostatecznie, tego, zdaje się, nikt nie wie. Poza wytyczoną linię wysunął się jeden z remontowanych domów przy ul. Wspólnej. Przy ul. Wilczej w szybkim tempie odbudowuje się czteropiętrowa kamienica oznaczona nr 42, której ściana szczytowa znalazła się akurat na linii regulacyjnej. W ścianie tej już wykurwa się otwory na okna, które mają wyjść na przyszłą ulicę Marszałkowską. Kamienica przy ul. Piłsusa XI jest trochę odsunięta po-

Blaski i cienie budownictwa szkolnego

w Warszawie

Odbudowa Warszawy chadza bardzo różnymi drogami, ale mimo wszystkich trudności na jakie napotyka, postępuje rażno naprzód. Tegoroczny sezon budowlany uwzględni m. in. w bardzo wydatnym stopniu budownictwo szkolne. Planuje się w tym roku lub już remontuje wiele zniszczonych szkolnych gmachów, ale niemal każda taka budowa ma swoją historię, osnutą na trudnościach, różnicach technicznych przeszkód itd.

Tak jest np. z kilkoma szkołami, których budowę prowadzi Warszawa Dyrsekcja Odbudowy. Czasami brak jest odpowiednich kredytów, to znowu dżicy lokatorzy mieszkają w ruinach, a w innym znowu wypadku nie można szkoły stawiać na wyznaczonym terenie, bo Zarząd Miejski ma inne plany. Na Spółkowej 13 (na Powązkach) przeszkody są dwie: zamiast 25 milionów zł, koniecznych do przeprowadzenia remontu, przyznano tylko 10 milio-

nów. Skutkiem tego remontowane dziś 23 izby lekcyjne i sala gimnastyczna przypuszczalnie nie będą od dane do użytku przed początkiem roku szkolnego. Drugą przeszkodą to dżicy lokatorzy, którzy nie posiadają żadnych uprawnień do mieszkania w Warszawie i nie mają prawa do żądań o zastępcze lokale. Kiedy zwalczy się obie przeszkody — nie wiadomo, niezależne jest to od władz odbudowy, a Powązki dalej się skarżą na brak lokalu szkolnego dla swych dzieci.

W szkole na Mokołowie (Woronicza 8) jest inna znowu bieda. Tu dla odmiany jest kłopot z firmą budowlaną. Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane tradycyjnie wyzwaczając znajduje się stale w kolizji z czasem i przyjętymi terminami. 16 sal szkolnych, które wykańcza się teraz z dobudowanej części starego gmachu, byłyby gotowe dużo szybciej, gdyby nie ta „polska punktualność”. Dawny gmach b. gimn. Staszica na Noakowskiego 6 nie ma tych kłopotów i dlatego 20 sal wykładowych i dwie sale gimnastyczne oddane zostaną do użytku jeszcze przed wrześniem, ale nawet i ta budowa ma swój kłopot. Oto nie wiadomo, kto właściwie ma prawo do korzystania z gmachu po odbudowie? Stanowi on własność państwową, szkoły powszechne są miejskie, za miejskie pieniądze są odbudowane — powstał więc nowy orzech do zgryzienia: kto ma prawo do domu?

A oto inne kłopoty: WDO miało w tym roku przystąpić do budowy trzech nowych szkół i otrzymało na ten cel już 120 milionów. Jedna szkoła miała stanąć gdzieś przy ul. KRN, druga przy Kopernika i trzecia wreszcie przy Czarneckiego 19. Tymczasem planów jeszcze nie ma, terenu nie wybrano, a pieniądze leżą. Choć właściwie dla trzeciej szkoły przeznaczono już dokładnie posesję. Kwestia tylko: w jakim celu wznosić na Czarneckiego 19 nową szkołę, jeśli taka sama już jest pod nr. 17 na tej samej ulicy?

I na koniec trzy szkoły, które wprawdzie nie wymagają większych nakładów finansowych, ale nie otrzymały niemal żadnych kredytów na konieczne przeróbki i odbudowę. Są to szkoły na Modliń-

skiej 13, Zawiszy 37 i Grójeckiej 93. Ta ostatnia, to olbrzymi gmach szkolny, z którego gościny korzystało nie dawno wiele różnych uczelni, powoli teraz przenoszących się do własnych domów. Sublokatorzy nie zawsze byli przyjemni i po niektórych trzeba było długo sprzątać. Tak np. przenosząca się do własnego gmachu przy ul. Okopowej 55-a szkoła zawodowa im. Konarskiego tak zniszczyła w tymczasową siedzibę przy Grójeckiej, że ciężkie miłony trzeba będzie jeszcze włożyć w odbudowę, by dom ten przyzwoicie wyglądał.

Do tego trzeba dodać, że w wielu dzielnicach, które są już albo mają być w bliskiej przyszłości odbudowane, nie zaplanowano nowych gmachów szkolnych. Tak jest np. na Żoliborzu, na Bielanych, na Muranowie, gdzie stanąć ma zespół domów mieszkalnych ZOR. Inspektorat Szkolny już teraz powinien się troszczyć o to, by dzieci tych dzielnic otrzy- mały w przyszłości szkoły. (ms).

Konferencja młodzieży szkolnej

Stołeczny Komitet Jedności Organizacji Młodzieżowych organizuje w dniu 13-go czerwca br. Konferencję Młodzieży Szkolnej.

Konferencja z udziałem delegatów młodzieży szkolnej, zorganizowanej w ZWM, OMTUR, ZMD i „Wici”, będzie potężną manifestacją naszej młodzieży w okresie przed Kongresem Zjednoczenia i poważnym krokiem we wzajemnym zbliżeniu.

Konferencja posiadająca charakter roboczy wykaże dorobek każdej z organizacji na terenie szkolnym. Konferencja wytyczy program pracy na przyszły rok szkolny, wytyczy metody pracy samorządów, referatów: szkolenia, oświatowego, świetlicowego oraz współpracy z dyrekcjami.

Wybitni muzycy radzieccy przybyli do Warszawy

W środę wieczorem przybyli do Warszawy wybitni muzycy radzieccy: pianista Emil Gilels i dyrygent Konstanty Iwanow.

Muzycy radzieccy koncertować będą w Warszawie i Krakowie.

Sesja Stoł. Rady Narodowej 25 bm.

Posiedzenie Prezydium Stołecznej Rady Narodowej w dniu 9 czerwca br. postanowiło zwołać sesję Stołecznej Rady Narodowej na 25 czerwca (piątek) o godz. 10.30 rano.

Forządek dzienny przewiduje między innymi: wybór wiceprzewodniczącego Stołecznej Rady Narodowej. Poprawki do budżetu — w zwią-

ku z uchwałą Rady Państwa, program działalności kulturalnej Zarządu m. st. Warszawy.

Sprawy komunikacji miejskiej, oraz wnioski Zarządu Mięjskiego.

Sesja odbędzie się przy ul. Chmielnej 7 w sali posiedzeń Stołecznej Rady Narodowej.

Dziś koło południa kulminacja Wisły

Corocznie przypadający tuż przed przed św. Janem wysoki stan wód na Wiśle tym razem wypzedził o dwa tygodnie normalny „świętojański” przybór. Od trzech dni woda Wisły pod Warszawą stale przybiera a według dotychczasowych obserwacji kulminacyjna fala przyboru minie Warszawę dziś, w godzinach południowych. Przewiduje się, iż kulminacja przejdzie przy stanie wód 5,10 metra, co przy wysokości wałów przeciwpowodziowych w Warszawie (8 metrów) niczym nie grozi. Mimo takiej prognozy miejski Wy-

dział Wodno - Melioracyjny zarządził aż do odwołania pogotowie swych pracowników. Most pontonowy został już wczoraj zamknięty dla ruchu. W wypadku zbyt gwałtownego przyboru zostanie na jeden lub dwa dni rozebrany. Pogotowie zorganizowano również w stacjach pomp na Bielanych i Goledzinowie oraz na stacji przepompowań Spółki Wodnej obszaru wawerskiego. Przystanie nad Wisłą poprzeczony swój tabor wodny na wyższe miejsca.

Współzawodnictwo pracy przyspieszy odbudowę Warszawy

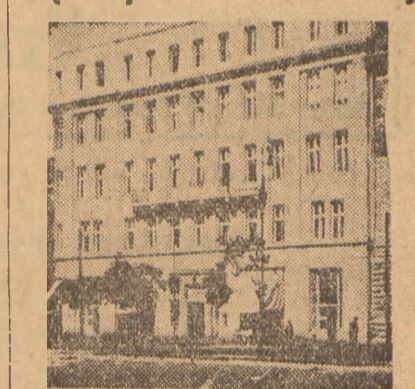
Z dniem 1 lipca akcja współzawodnictwa pracy między SPB i Zjednoczeniem Warszawskim PPB wejdzie w okres decydujący, albowiem z tym dniem zostaną zatwierdzone przez BOS i Inspekcję Budowlaną wszelkie projekty, zezwolenia itp.

SPB zgłosiło do akcji współzawodnictwa 12 budowli, m. in. 10 budynków mieszkalnych dla Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Kole i Mokołowie, magazyny „Spolem” przy ul. Kolejowej, dom PKO przy ul. Filtrowej, gmachy dla PZO przy ul. Grochowskiej 315 i PBK przy ul. Ratajskiej 32.

Ze swej strony Zjednoczenie Warszawskie PPB wysunęło 6 dużych obiektów, jak Politechnika Warszawska, gmachy dla ZOR przy ul. Górczewskiej 15, dla PKP przy ul. Wawelskiej 60 itd.

Związek Zaw. Prac. i Rob. Budowlanych jest zdania, że współzawodnictwo pracy pomiędzy największymi przedsiębiorstwami budowlanymi stolicy wzmocni ogólny ruch budowlany, byle nie stanęła na przeszkodzie formalistyka i biurokracja.

Piękniejsze niż dawniej



Trzeba przyznać, iż odbudowane kamienice wyglądają nie raz znacznie piękniej, niż niegdyś. Jako wzór takiej zmiany na lepsze może służyć dom przy Placu Dąbrowskiego — niegdyś szpetna kamienica czynszowa, przeladowana gzymśami — dziś ładny w swej prostocie architektonicznej budynek. Mieści się w nim Państwowy Zakład Wydawnictw Szkolnych.

Z ekranu

„Gasnący płomień”
(Film produkcji amerykańskiej)

Scenariusz tego filmu został napisany na podstawie sensacyjnej sztuki teatralnej Patricja Hamiltona. Fabuła — jak w powieści kryminalnej, której głównym zadaniem jest dostarczenie czytelnikowi sporej dozy emocji. „Gasnący płomień” emocjonuje silnie i przykuwa uwagę, choć roi się w nim od psychologicznych nieprawdopodobieństw.

Klimat psychiczny „Gasnącego płomienia” jest przykry, a nawet przynębiający. Film ten warto jednak zobaczyć dla wspaniałej gry Ingrid Bergman, która po raz pierwszy oglądamy w Polsce. To jest aktorka naprawdę „z bożej łaski”, posiadająca bogatą skalę środków artystycznej ekspresji. „Gasnący płomień” ze swoim stopniowaniem nastrojów — od radości bezstroski aż do dna rozpacz — scharża dla Ingrid Bergman doskonałą okazję zaprezentowania swoich dramatycznych możliwości. W każdym momencie artystka wzrusza i prawie wtęga widza w najbardziej osobiste przyzycia Paula, każąc przejmować się szczerze jej losem. To wielki talent dramatyczny, wyjątkowy dar — wyrażania mimiką bezmiaru ludzkiego bólu. Wyobrażam sobie Ingrid Bergman w wielkich tragediach klasycznych. W postaci tej aktorki jest dużo spokoju i skupienia przy ujmującym wdzięku i wspaniałej wyrazistości twarzy. Ingrid Bergman przyjeżdża w „Gasnącym płomieniu” zdecydowanie swego partnera Charlesa Boyer

Sprawa wymaga wyjaśnienia
Cukier przyczyną odmowy bileta pracowniczego

Miesięczne bilety pracownicze na miejskie środki lokomocji wydawane są przez MZK tylko tym, których pobory nie przekraczają 12 tys. zł. miesięcznie. W tym celu Rada Zw. Zawodowych skrupulatnie bada

wszelkie listy pracowników. To ograniczenie jest zupełnie słuszne, mamy tylko jedno zastrzeżenie. Oto w ostatnich miesiącach odmówiono wiele ludziom prawa do biletu pracowniczego, bo pobory przekroczyły liczbę 12 tys. z racji... przyznania im dodatkowo kilkuset złotych, jako zwrotu za nie wydawany na kartki cukier.

Zdaniem naszym w żadnym wypadku nie można do poborów wliczać wyrównań za cukier. To, co ma sens przy wymiarze podatku dochodowego, nie może być w tym wypadku właściwym kryterium dla oceny istotnych zarobków. Przecież przed wprowadzeniem piętneznego ekwiwalentu za cukier wszyscy ci, którym dziś odmówiono kart pracowniczych, otrzymywali cukier na kartki a do kart pracowniczych mieli pełne prawo.

Mieszkania dla emerytów pocztowych

Ministerstwo Poczty i Telegraf. przekazało Centralnej Sekcji Emerytów przy Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Prac. Poczty i Telekom. piękny dom półtorapiętrowy z instalacją elektryczną, centralnym

ogrzewaniem, skanalizowany, z pięknym parkiem o 9000 m kw., mogący pomieścić 40 — 50 osób.

Emeryci i wdowy mogą już zgłaszać swoje kandydatury. Informacji o warunkach udziału: Centralna Sekcja Emerytów, Warszawa, ul. Ratuszowa nr 11, oraz Zarządu Okręg. Sekcji Emerytów: Wrocław, Gdańsk, Katowice, Kraków, Lublin, Łódź, Olsztyn, Poznań, Szczecin.

Śmierć 4 osób w płonącym domu

W czasie pożaru, jaki wybuchł nocą z 9 na 10 czerwca w drewnianym domu przy ul. Pyskiej, zginęło tragicznie czworo mieszkańców domu. Przybyła na miejsce wypadku straż ogniowa wydobyla z płonącego mieszkania zwłoki Bronisława i Bronisławy Dębskich oraz ich synów w wieku lat 13 i 5.

Milicja wszczęła dochodzenie celem ustalenia przyczyn i okoliczności śmierci rodziny Dębskich. Nie jest wykluczone że była to zbrodnia w celu rabunkowym i podpalenia. Możliwe jest również że Dębscy ulegli zaccadzeniu wskutek wywołanego przez nieostrożność pożaru.

Co z komitetami blokowymi?

Mimo, iż większość domów mieszkalnych w Warszawie objęta już jest działalnością Komitetów Blokowych, w całym szeregu nieruchomości (zwłaszcza w śródmieściu) Komitety takie nie zostały stworzo-

ne. Funkcje ich spełniają nadal Komitety Domowe — prawie nie istniejące. Faktem tym winny zainteresować się Dzielnicowe Rady Narodowe.

Specjalne legitymacje tramwajowe
Ale czy będą potrzebne?

Dyrekcja Miejskich Zakładów Komunikacyjnych zawiadamia, że posiadacze 62 przejazdowych kart pracowniczych winni zaopatrzyć się w specjalne legitymacje MZK.

Zapotrzebowania imienne w dwóch egzemplarzach składają zbiorowo instytucje na dotychczasowych formularzach MZK.

Cena legitymacji łącznie z ramką wynosi 40 zł, bez ramki 10 zł.

Ponieważ jednak nowa taryfa MZK została już zaskarżona przez Ministerstwo Administracji do Rady Państwa jako wyraźna podwyżka opłat za przejazdy, nie wiadomo, czy legitymacje będą potrzebne.

Wychowanie fizyczne i sport

WARSZAWA POKONANA W ŁÓDZI

ŁÓDŹ (tel. wł.) Rozegrane tu pięć dziesięciorocznych spotkań piłkarskich o puchar śp. Kaluży zakończyło się sensacyjnym i szczęśliwym zwycięstwem Łodzi 1:0 (0:0).

Warszawa wystąpiła w składzie mocno osłabionym, brakiem piłkarzy Legii, który swoją nieobecność wytłumaczyli licznymi kontuzjami po meczach ligowych. Do porażki przyczyniły się również kontuzje jakież odnieśli podczas gry Skromny (kopnięty w brodę) i Gierwatowski.

Mecz stał na niskim poziomie, mimo wysiłków piłkarzy, z dopingowanych obecnością na trybunie klub. ZPZN Alfusa. Przewagę w polu mieli gospodarze, ale nie potrafili wykorzystać jej cyfrowo, wobec dobrej gry formacji defensywnych Warszawy ze Skromnym (w bramce) na czele Decydująca o zwycięstwie bramkę zdobył w ostatniej minucie meczu — Baran główkując piłkę z rzutu wolnego egzekwowanego przez Urbana.

W zwyciężkim zespole wyróżnili się — Włodarczyk, Urban i Miller, a u pokonanych obok Skromnego — Szczurek Cyganik i Olszewski.

Sędziował Fronczyk z Tarnowa. Widzów 7.000.

BOKSERSZY HELSINEK SĄ JUŻ W WARSZAWIE

Wczoraj przybyła do Warszawy drużyna pięściarska Helsinki, która

Rabanka więprzowa na kartki

Resort Przemysłu, Handlu i Zaopatrzenia m. st. Warszawy podaje do wiadomości: że w sklepach rozdzielczych miesięczną wydawana będzie od dnia 17. 6. do 30. 6. 48 r. rabanka więprzowa tytułem zaopatrzenia kartkowego na czerwiec r.b., a mianowicie na kupon Nr 23 kart czerwonych kat. I po 1,4 kg rabanki więprzowej.

Cena detaliczna rabanki wynosi 7. — za 1 kg.

w sobotę 12 bm. i we wtorek 15 bm. rozegra dwa mecze z reprezentacją Warszawy.

Pod kierownictwem sekretarza Fińskiego Związku Bokserskiego Atle Salokangas przybyło 8-miu zawodników oraz sędziowie: Urho Leskinen (ringowy) Soini Anderson i Onni Eskelinen (punktowi).

W reprezentacji Helsinki walczą: W wadze muszej — Leo Ljunberg, w koguciej — Arvo Ouvinnen, piór kowej — Matti Tiilikonnen, w lekkiej — Toivo Heikinen, w półśredniej — Lars Karlsson, w średniej — Viljo Nissinen, w półciężkiej — Lassa Takala i w ciężkiej — Eino Vaelma.

Jak się okazuje jest to najlepszy obecnie skład Helsinki, ale brak w nim jest kilku czołowych zawodników przebywających na obozie przed olimpijskim.

XXII MISTRZOSTWA TENISOWE POLSKI BEZ SENSACJI

Szczecin (tel. wł.) W tegorocznych krajowych mistrzostwach tenisowych Polski wzięło udział 32 zawodników i 16 zawodniczek.

Niespodzianką gier eliminacyjnych panów była porażka Chytrowskiego (jeden z rozstawionych w losowaniu) z Ksawerym Tłoczyńskim w 4-ch setach. Najcięższą walkę stoczył Bełdowski z Kornelukiem, wygrywając w 5-ciu setach.

W ćwierćfinałach gry pojedynczej panów będą grał: Kończak — Piątek, Niestroj — Bełdowski, Bratek — Olejnszys i Ks. Tłoczyński — Skonecki.

Do półfinałów gry pojedynczej pań zakwalifikowały się: Popławska, Grabczewska, Szeranc-Tłoczyńska i Rudowska.

W KILKU WIERSZACH

Koniec roku szkolnego w AWF. W sobotę dn. 12 bm. o godz. 16 odbędzie się w Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanych zakończenie roku akademickiego. W ramach tej uroczystości zostaną urządzone specjalne pokazy.

Holandia pokonała Szwecję. Na stadionie olimpijskim w Amsterdamie rozegrany został wobec 65.000 widzów, międzypaństwowy mecz piłkarski Szwecja — Holandia. Spotkanie zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem Holandii w stosunku 1:0. Zwycięska bramka dla gospodarzy padła już w 9-tej min. gry ze strzału lewego łącznika Wilkesa.

Skład reprezentacji Śląska na mecz z Praga.

Kapitan sportowy (PZPN i Śl. OPZN) Alfus ustalił na stępujący skład reprezentacji Śląska na mecz Śląsk — Praga w dniu 12 bm.: Chromik (Budny), Pohl, Jandu da, Gajdzik, Andrzejewski, Suszczyk (Wieczorek) — Kubicki, Morys, Alszler, Cieślak, Przecherka. Z powodu kontuzji Janika w bramce wystąpi Chromik (Rymer). Miejsce kontuzjowanego Gebura zajmie w obronie Pohl z „Baidonu“ (Katowice). W drużynie meczu w Zabrzu nie wystąpią gracz, przewidziani do reprezentacji Polski, którym nie wolno rozgrywać dwu spotkań w ciągu kilku dni. Na ich miejsce przewidziani są: Wiśniewski, Lelonek, Szmidt, Kubiak i Gruner ze Śląska Opolskiego.

Dziś w stolicy

Koncerły

O godz. 19 w „Romie“ koncert Filharmonii Warsz. pod dyr. Konstantego Iwanowa (dyrygent radziecki) przy współudziale pianisty Emila Gilelsa. W programie Koncert Fortepianowy b-moll Czajkowskiego, który odegra wraz z towarzyszeniem orkiestry Emil Gilels, V Symfonia — Głazunowa i Suita z baletu Gajane — Chaczaturiana.

Wystawy

MUZEU M NARODOWE: Wystawa polskich artystów plastyków okr. warszawskiego.

SALE POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO (Al. Jerolimskie 29, III p.) wystawa „Piękno i Polskość Ziemi Zachodniej“.

MUZEU WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa poświęcona Odrodzeniu Wojsko Polskiemu i walkom z Niemcami.

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13): Wystawa młodych plastyków czeskich.

SWIETLICE LAIKS-u (ul. Śolsdeckich 10): Wystawa: Pejzaż Ziemi Odzyskanych — Jans Bulbata.

ZYD. INST. HIST. (W-wa Tłomackie 5, II p.): Wystawa ocalonej księżki żydowskiej oraz Saja Muzealna poświęcona Martyrologii i Walce żydów polskich w czasie okupacji niemieckiej. Wstęp bezpłatny.

POLITECHNIKA WARSZ. (Al. Niepodległości): Wystawa prac Polskich Artystów „Niezależnych“.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 19 „Dom pod Oświęcimiem“.

TEATR ROZMAITOSCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Romans z Ojczyzną“.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 41): o godz. 19 „R. H. Inżynier“.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Pociąg Widmo“.

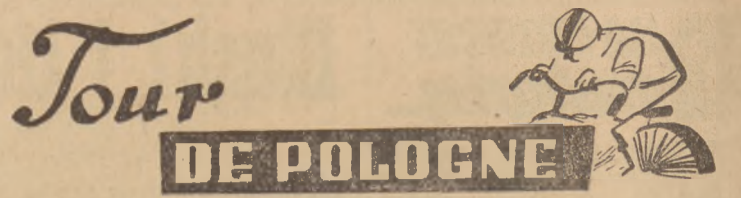
PLACÓWKA (Królewska 13): o godz. 19.30 „Ladacznica z zasadami“.

TEATR NOWY (Puławska 39): o godz. 19 „Jadzia Wdowa“.

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 19 „Syn marnotrawny“.

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69): o godz. 19 „Strzały na ul. Długiej“.

COMEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19 „Mężczyzna“.



JUŻ 62 UCZESTNIKÓW WYŚCIGU

Zgłoszenia najlepszych zawodników polskich do wyścigu Dookoła Polski nadal napływają. Lista zgłoszeń, na której nie figurują jeszcze nazwiska Czechów i Francuzów obejmują już 62 nazwiska.

5 pięter „Orbisu“ stanie na rogu Sikorskiego i Brackiej

PBP Orbis przystępuje w najbliższym czasie do budowy własnego gmachu przy rogu Al. Sikorskiego i Brackiej. Budynki będzie miał 5 pięter i pomieści wszystkie biura Orbisu. Do stanu surowego zostanie doprowadzony jeszcze w bieżącym roku.

Oprócz tego na początku przyszłego roku rozpocznie się budowa wielkiego hotelu turystycznego na przestrzeni ograniczonej ul. Chmieleń, Marszałkowska i Widok. Budynki będzie miał ok. 80.000 m sześc. objętości i zawierać będzie ok. 500 pokoiów. Koszt budowy wyniesie ok. pół miliarda zł.

Kino

PALLADIUM (Złota 7/9): „Życie Emila Zola“, pocz. 14, 19, 21.30. Zw. Zaw. 16.30.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Gasnący Piłoch“, pocz. 12.30, 14.45, 19.15, 21.30. Zw. Zaw. 17.

STYLLOWY (Marszałkowska 113): „Timur i jego drużyna“, pocz. 11, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): Nowy program nr. 30.

ATLANTIC (Chmieleń 33): „Kulisy wielkiej rewii“ pocz. 14, 16.30, 21.30. Zw. Zaw. 19.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Wilki morskie“, pocz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

TECZA (Suzna 4): „Skarb Tarzana“, pocz. 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 2 (Inżynierska 2): Nowy program nr. 19.

Radio

W dniu 11 bm. (piątek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

9.00 Gazetka radiowa dla szkół.

12.04 Dz. południowy. 12.25 Etyudy fortep. 13.50 Wieść przed mikrofonem.

13.00 „Odbudowa wsi“ — pogad. 13.05 „Z naszych stron“ 13.40 Aud. Min.

Oświaty 14.00 Konec solistów 14.30 Muz. lekka. 16.00 Dz. popoł. 16.25 „Wpływ promieni słonecznych na zdrowie“ — pogad. 16.30 Aud. dla chorych.

16.45 Przegląd książki dla młod. 17.00 Konec dla przodowników światła pracy. 17.45 „Walki na barykadach w Pradze“ — fragm. powieści.

18.00 „Mozartka muzyczna“ 19.05 „Nowy numer Żołnierza Polskiego“ przynosi nagrane. 19.15 Konec. Symfoniczny.

21.30 „Rumunia przemawia do Polski“.

22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiad. 23.30 Hymn.

2 konserwatory — zamrażalnie
wyrób przedwojenny
SPRZEDAMY
Wiadomość: Kr 2340-1
Warszawa, Grzybowska 37 „PLUTON“

OGŁOSZENIA DROBNE
PRACA ZAOFIAROWANA

Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego poszukuje inżynierów, techników, ekonomistów oraz pedagogów z wyższym wykształceniem na wyznaczonej szkół zawodowych, rutynowane maszynistki - stenotypistki. Oferty z dokładnym życiorysem należy składać do Wydziału Personalnego CZPM Warszawa, Puławska 1a. Kr. 2323-0

Państwowe Gimnazjum i Liceum Mechaniczne w Końskich przyjmie nauczycieli przedmiotów zawodowych, niemieckiego i gymnastyki. Mieszkanie zapewnione. Kr. 2332-1

Potrzebna pielęgniarka do ambulatorium Państw. Zjedn. Zakł. Przem. Pończ Nr 2. Warunki do omówienia w Wydz. Personalnym, Łódź, ul. Nowotki 163/5. Kr. 2311-9

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARZY
REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: 87-632, red. ogospodarczej: 88-717. Sekretarz Redakcji: przyjmuje od 11 do 12-ej.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Dąbskiego 16. tel. 87-112. Administracja czynna w godz. od 9 - 16, w sobotę od godz. 9 - 12.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik“ Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.

ADRESY:
Administrcja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel. 871-12. Biuro ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 871-12; 1-887-708. Oddziały w kraju: Białystok: 81-117. Bytom: Stelmacha 16, tel. 531 93. 50-74. Katowice: 3 Maja 12, tel. 309-74. Łódź: Piotrkowska 13, tel. 68-261-88. Wrocław: Kłobuckiego 96. Redakcja: Wydz. Administracyjnej: tel. 123-33. Wydz. Przem. i Handlu: tel. 123-33. Wydz. Główny: tel. 222-07. Sopot: Pl. Armii Czerwonej 22-07. Szczecin: Pl. Hołota 74. tel. 513-67. Warszawa: ul. Pruskiego 8. Bydgoszcz: ul. Focha 6. Kraków: Wielopole 4, tel. 545-80. Lublin: 3 Maja 4, tel. 25-88. Poznań: Marszałkowska 14, tel. 62-31.

CENNIK OGŁOSZEN
Drobne: 30 zł. za wyraz, poszukujące nie pracy 15 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: za 1 mm. szer. i szpalty: za tekstowe: do 70 mm. zł. 60; 71-120 mm. zł. 80; 121-200 mm. zł. 100; 201-300 mm. zł. 130; ponad 300 mm. zł. 180; tekstowe: do 70 mm. zł. 100; 71-120 mm. zł. 140; 121-200 mm. zł. 175; 201-300 mm. zł. 225; ponad 300 mm. zł. 300; nieregularne: zastrzeżone 50% drożej; 1 mm. zł. 75; do 70 mm. zł. 60; 71-120 mm. zł. 121-200 mm. zł. 120; 201-300 mm. zł. 150; ponad 300 mm. zł. 200. Bilans i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr I-717 - Dzieln. Ogłoszeń.

PRENUMERATA
Miesięcznie poczta na prowincję zł. 135 - z odbiorem na miejscu zł. 120 - z odniesieniem do domu zł. 170. Za zamówienia przyjmuje Dział Prenumeraty „Czytelnik“, Daszyńskiego 14 oddziały. Wpłacać na konto PKO-I-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy“ zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysokość rozliczenia się z dnem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zł. graniczna wynosi zł. 120 - plus zł. 180 - koszty przesyłki (wg. obowiązującej taryfy pocztowej).

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro Ogłoszeń „Czytelnik“ - Centralna w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-993 i 887-08, oddziały: m. st. Warszawy: ul. Białostocka 3/5, Poznań: ul. Sienkiewicza 33, Praga, ul. Targowa 67, Kłobuckiego 96, Katowice: ul. Targowa 67, Łódź: ul. Daszyńskiego 14, Bydgoszcz: ul. Pruskiego 8, Wrocław: ul. Focha 6, Kraków: ul. Wielopole 4, Lublin: ul. 3 Maja 4, Poznań: ul. 3 Maja 4, Warszawa: ul. Daszyńskiego 14, tel. 871-12.

PRENUMERATĘ WSZYSTKICH PISM SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „CZYTELNIK“ wychodzących w Warszawie z dostawą do mieszkań
WARSAWA BIURO PRENUMERATY Daszyńskiego 14
PRAGA Księgarnia Z. JEŻEWSKIEGO Targowa 67
PRZYJMUJĄ

Czy pijacy mają być leczeni przymusowo?
WIELKI PLEBISCYT TYGODNIKA
Cena 10 Zł.
„Przyjaciółka“
Nakład 550.000 egzempli. w tym 128.000 prenumerat wiejskich

G. A. L. GDYNIA — AMERYKA LINIE ŻEGLUGOWE S. A. ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę następujących artykułów:
1. 3.000 kg mydła twardego do prania
2. 3.000 kg mydła mazistego (szarego)
3. 1.000 kg mydła półtoaletowego
4. 5.000 sztuk rolek papieru toaletowego
5. 100 000 sztuk serwetek papierowych.
Szczegółowe oferty w zalakowanych kopertach — oddzielnie na każdy artykuł — bez jakichkolwiek znaków firmowych — z załączonym wynikiem przeprowadzenia analizy chemicznej mydła, z równoczesnym przesłaniem próbek w opakowaniu z napisem „Oferta na mydło“ wzgl. „Papier toaletowy“ należy składać w Sekretariacie G. A. L.-u w Gdyni, Portowa 13/15, do dnia 20 czerwca 1948, godz. 12-tej.
Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w kasie G.A.L.-u wadium w wysokości 2% wartości oferowanego towaru, które zatrzymuje się jako zabezpieczenie dostawy od wybranego oferenta.
Szczegółowe warunki przetargu, ogólne i techniczne, można otrzymać w Wydziale Zaopatrzenia Statków G.A.L.-u w godzinach od 10 do 13, Kr. 2352-1

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego — Biuro Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi — ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji oświetlenia elektrycznego w domu mieszkalnym przy ul. Kilińskiego nr 10 w Białymstoku.
Szczegółowe warunki przetargowe, druki ofertowe i informacje można otrzymać w Biurze Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi, ul. Sienkiewicza nr 47 codziennie od dnia 12 czerwca 1948 r. oraz w Biurze Państwowych Zakładów Przemysłu Włókienniczego nr 34 w Białymstoku przy ul. Augustowskiej nr 6.
Oferty nadsyłać do biura Państwowych Zakładów Przemysłu Włókienniczego w Białymstoku, ul. Augustowska nr 6 do dnia 22 czerwca br. do godz. 10-tej.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22 czerwca br. o godz. 10-tej min. 15. Kr. 2351-0

»MAGAZYN TYGODNIOWY« Nr. 8 da Ci odpowiedź!
— Czy możliwa jest podróż na inną planetę?
— Kto naprawdę odkrył Amerykę?
— Co dzieje się w grobowcach faraonów?
— Jak mile spędzić wolny czas? Kr 2353-0

DYREKCJA FABRYKI WIELKICH MASZYN ELEKTRYCZNYCH ogłasza PRZETARG na roboty remontowe 4-ch budynków mieszkalnych przy ul. Wandry 4, 5, 6 i Powstańców Śląskich 133.
Oferty w bezfirmowych zalakowanych kopertach z napisem: „Roboty remont. — 4-ch budynków zawierające dowody wpłacenia wadium do B.G.K. we Wrocławiu w wysokości 1% oferowanej sumy należy złożyć do dnia 1.6.48 r. do godz. 11-tej w Dyrekcji Fabryki — Wrocław ul. Pstrowskiego 12 pok. nr 114, gdzie w wymienionym czasie nastąpi komisyjne otwarcie kopert.
Ślepe kosztorysy można otrzymać pod wyżej wskazanym adresem od dnia 9.6.48 r.
Dyrekcja zwręcza sobie prawo zmiany zakresu robót, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Kr 2324-0

Ogłoszenie o przetargu
Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji m. st. Warszawy ogłasza przetargi nieograniczone na dostawę:
w różne punkty m. Warszawy: 1) 485 m³ piasku wiślanego budowlanego, 2) 335 m³ żwiru rzeczno-glinianego, 3) 2000 m³ piasku wiślanego na złoża filtracyjne.
Informacje i materiały przetargowe otrzymać można w biurze Dyrekcji w Warszawie przy ul. Starynkiewicza 5 Wydział Zaopatrzenia I-sze piętro, pokój nr 112 w godzinach od 9 do 12-ej.
Oferty należy składać w tymże pokoju do godziny 10-ej dn. 17.6. 48 r. Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 11. Kr. 2345-0